REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKOW, ZIELONA 7. TEL. 510.

Wychodzi
w każdy wtorek.

CENA 8000 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Prenumerata miesięczna . . . : . Mp. 30.000·—
Konto P. K. O. Warszawa 149.636.

ROK III. KRAKÓW, DNIA 28 SIERPNIA 1923 ROKU. NR. 30.

VII. zawody footballowe międzypaństwowe Polski przeciw Rumunji dnia 2 września br. we Lwowie.



Znakomita reprezentatywna trójka środkowa Pogoni BACZ, W. KUCHAR, GARBIEŃ.



Drużyna M. T. K. (Budapeszt) obchodzi bm. 10-krotne mistrzostwo Węgier.
(Skład z tournée hiszpańskiego br.)

Polska — Rumunja.

VII. nasze zawody międzypaństwowe, trzecie we własnym kraju, drugie z Rumunją i pierwsze we Lwowie.

Polska jest nowicjuszem w międzynarodowej rywalizacji footballowej. Dopiero od 18. XII. 1921, a więc niespełna od $2^1/_2$ lat rozgrywa międzykrajowe zawody i odbyła ich dotąd łącznie 6 z 4-ma państwami, wygrywając 2, przegrywając 3, nie rozegrawszy 1. Stosunek bramek sumaryczny 7 : 9 na niekorzyść Polski.

Dotychczasowe teamy Polski oparte były głównie na szkielecie Cracovii. 18. XII. 1921 w Budapeszcie 7, 14. V. 1922 w Krakowie 5, 28. V. 1922 w Sztockholmie 7, 3. IX. 1922 w Czerniowcach 5, 1. X. 1922 w Zagrzebiu 8, 3. VI. 1923 w Krakowie 7 graczy Crac. System więc Crac., jej styl, jej poziom i jej siła, decydowały o wynikach naszych spotkań międzypaństwowych. Wzięła ona na siebie ten wielki zaszczyt, ponosi też równocześnie tę wielką odpowiedzialność. Jej gracze decydowali o zwycięstwie i o klęsce naszych teamów.

Szkielet Cracovii dostarczał nam prawie w całości defenzywę, a z ofenzywy głównie skrzydła z kierownikiem ataku. Defenzywa Crac. w zasadzie nie zawodziła, owszem tak w klubie samym, jak i w teamach reprezentacyjnych stała się i jest (z wyjątkiem Stycznia) bezkonkurencyjną, najlepszą. Szkielet ofenzywny częściej zawodził, a ostatnio z powodu kiepskiej formy stał się problematycznym, niepewnym.

Tylko jeden, jedyny raz, właśnie przeciw Rumunji w Czerniowcach, spróbowano (raczej z konieczności, niż własnowolnie) innego ataku, mian. prawą stronę Warty pozn., która naówczas w dobrej była formie, ale mieszany ten atak miał oblicze niewyraźne.

Obecnie próbuje się podstawę szkieletu ofenzywnego zmienić i chodzi teraz głównie o trio środkowe jednolite. Dwa były do wyboru: 1) Warty (Einbacher, Staliński, Przybysz) i 2) Pogoni (Batsch, Kuchar, Garbień). Trio Pogoni ma większe szanse sukcesów. Po 1) dłuższe zgranie się w tymsamym porządku (szereg lat), 2) kilkakrotna gra Kuchara i Garbienia (Bacz w rezerwie) w odbytych już zawodach międzypaństwowych, 3) wyższa umiejętność i rutyna.

Nowa ta próba jest nietylko obecnie faktycznym wyrazem opinji sportowej (patrz projekty z całej Polski), nietylko przeświadczeniem Komisji Trzech, wyrażającem się we wystawionym składzie, ale rzeczywiście z każdego punktu widzenia możliwie najlepszym naszym wysiłkiem i postanowieniem. W defenzywie zmiany robić nie możemy, jeśli będziemy musieli przeciw Finlandji, to trudno, vis maior, tournée Cracovii do Hiszpanji i Francji. W ofenzywie zmianę zrobić musimy i możemy. Szkielet reprez. atakowy byłego mistrza Polski ustępuje miejsca szkieletowi atakowemu obecnego mistrza Polski. Rzecz naturalna i papierowo i faktycznie. Rzecz pożądana faktycznie i moralnie.

Byłem na wszystkich naszych dotychczasowych meczach międzypaństwowych w kraju i zagranicą (z wyjątkiem Sztokholmu) i mogę stwierdzić (czemu dałem też wyraz w sprawozdaniach i krytykach), że gra reprezentantów napadu Crac. była technicznie i stylowo wyższą, równiejszą, ale gra reprezentantów Pogoni twardszą, ambitniejszą, niebezpieczniejszą. W Budapeszcie 18. XII. 21 Kuchar był jeszcze najgroźniejszym (moment zderzenia się z Zsakiem), w Krakowie 14. V. 22 Kuchar był najlepszym w ataku, w Zagrzebiu 1. X. 22 zagranicznym krytykom najbardziej się podobali łącznicy Kuchar i Garbień, w Krakowie 3. VI. 23 zawiedli oni, ale nie sami, gdyż wszyscy zawiedli.

Byłem również w roku obecnym w czasie jubileuszu Czarnych we Lwowie na obu meczach Pogoni z Wisłą i Cracovią i stwierdzam, że trójka Pogoni była najlepszą z tych trzech mojem zdaniem najsilniejszych drużyn w Polsce. Tylko gra Reymana z Kowalskim była technicznie i taktycznie wyższą i doprowadziła też do stanu 4 : 1 dla Wisły. Ale właśnie ta potęga żywiołowa, z jaką trójka Pogoni zdołała na 20 min. przed końcem kompromitującą klęskę zażegnać, wyrównać stosunek cyfrowy i zagrozić zwycięstwem, zaimponowała mi i znalazła pełne i całkowite moje uznanie. Zwycięstwo zaś Cracovii na drugi dzień było przypadkowem i zasługą wyłącznie jednostki — Sperlinga. Atak Pogoni grał znacznie lepiej i był bardziej jednolitym od niejednolitego ataku Cracovii. Pomijając klęski Pogoni w Jugosławji, które zostały dostatecznie wytłumaczonemi błędami raczej kierownictwa, niż drużyny, stwierdzić dalej należy, iż sukcesy jej z Hakoahem i Wafem wiedeńskim, wyniki z Polonią warsz. i wogóle obecna forma tej właśnie trójki środk. Pogoni uprawniają ją do reprezentowania barw Polski w nadchodzącą niedzielę.

Mamy nadzieję, że rutynowana i taktycznie mądra defenzywa Cracovii, wespół z ambitną i żywiołową ofenzywą Pogoni, drużyna kombinowana byłego i obecnego mistrza Polski, osiągnie należny sukces we Lwowie w rewanżu z Rumunją, zrehabilituje naszą klasę wobec zagranicy po ostatniej klęsce z Jugosławją i da nam ponownie wiarę i pewność, że i przeciw Finlandji następnie, acz w składzie osłabionym, ostać się potrafimy.

Dr. Henryk Leser.

Lista spotkań międzypaństwowych PZPN. zostaje w dniu 2 września br. o jedno dalsze spotkanie wzbogaconą. Już tylko kilka dni dzieli nas od rewanżowych zawodów Polska — Rumunja. Rozegrany w ub. r. mecz z Rumunją w Czerniowcach nie przyniósł Polsce, wskutek lekceważenia przeciwnika, spodziewanego sukcesu i tylko wyśmienitej defenzywie naszej mogliśmy zawdzięczyć wynik 1 : 1. Rumunja od tego czasu zyskała na sile, co ostatnio przeciwko Jugosławji (1 : 2) zadokumentowała. Kilka dni przedtem przegrała repr. Polski z tymsamym przeciwnikiem również w stos. 1 : 2. Nie wolno, wziąwszy obydwa te wyniki pod uwagę, lekceważyć nam teamu rumuńskiego. Zdarza się bowiem często, że pewna zwycięstwa druż. repr. tem pewniej przegrywa (Finlandja — Niemcy 2 : 1, Węgry — Szwajcarja 6 : 1, Szwajcarja — Niemcy 4 : 1 w r. 1920). Jeszcze nic nie uprawnia nas do pewnego przewidywania zwycięstwa Polski. Rozważając szanse obydwu drużyn przyznajemy, że własne boisko, starsza rutyna, jakoteż zgranie i technika, przemawia za Polską, natomiast Rumuni będą się starali powetować to większą dozą ambicji i przebojowością. Ta ostatnia zwłaszcza cechuje narody, stojące pod względem footballowym nisko.

O sporcie rumuńskim dochodzi do nas b. mało wiadomości. W br. najsilniejszem miastem okazał się Bukareszt, bijąc Czerniowce 5 : 0, przegrywając z Zagrzebiem 2 : 3, z Belgradem 2 : 3. Drugi garnitur Bukaresztu przegrał ze Slavią praską 0 : 3. W Czerniowcach drużyny są jeszcze b. słabe. Hakoah wiedeńska i Makkabi krakowska odniosły tam wspaniałe sukcesy. Większość graczy repr. dostarcza Rumunji Siedmiogród. Wogóle team rumuński jest międzynarodowym, składa się bowiem w większej części z Węgrów, Niemców i Polaków.

Rumunja rozegrała w br. 2 spotkania międzypaństwowe, z Jugosławją w Bukareszcie przegrała niezasłu-

żenie 1 : 2. Tylko fenomenalna obrona Jugosławji zapobiegła wyrównaniu, lub ewent. klęsce. Zawodom przypatrywała się wówczas cała rodzina królewska. Przeciwko Czechom, których repr. złożoną była z graczy Slavii, Rumunja wystawiła źle wybrany skład, wskutek czego przegrała 0 : 6.

Szanse Polski są według formy papierowej korzystnemi. Wygrana w stosunku 2 : 0, lub 3 : 1, odpowiadałaby formie papierowej. Wynik nierozstrzygnięty byłby zaszczytnym dla Rumunji, *która poraz pierwszy gra na obcym gruncie*. Rumunja przystępuje do tych zawodów z podobnymi widokami, jak Polska w ub. roku do zawodów w Sztokholmie. Wtenczas wszystko było pewnem przegranej, a stało się inaczej.

Bilans spotkań międzypańslwowych Polski przedstawia się następująco:

18. XII. 1921 w Budapeszcie: Polska — Węgry 0 : 1. Loth II, Marczewski (Pol.), Gintel, Synowiec, Cikowski, Styczeń, Sperling (Crac.), Einbacher (Warta), Kałuża (Crac.), Kuchar (Pog.), Mielech (Crac.). — Sędzia p. Em. Karol Grätz (Praga).

14. V. 1922 w Krakowie: Polska — Węgry 0 : 3. Loth II (Pol.), Klotz (Jutrz.), Gintel, Synowiec, Cikowski (Crac.), Śliwa (Wisła), Sperling (Crac.), Kuchar (Pogoń), Kałuża (Crac.), Reyman (Wisła), Krumholz (Jutrz.). Sędzia p. Em. Karol Grätz (Praga).

28. V. 1922 w Sztokholmie: Polska — Szwecja 2 : 1. Wiśniewski (Wisła), Klotz (Jutrz.), Fryc, Synowiec, Cikowski, Styczeń, Sperling, Kogut, Kałuża (Crac.), Garbień, Kuchar (Pog.). Sędzia p. Hugo Meisl (Wiedeń). Bramki dla Polski: Klotz (z karnego) i Garbień.

3. IX. 1923 w Czerniowcach: Polska — Rumunja 1 : 1. Przeworski, Fryc, Gintel (Crac.), Bułanow II (Pol.), Cikowski (Crac.), Spojda (Warta), Sperling (Crac.), Dużniak (Olsza), Staliński, Prymka, Niziński (Warta). — Skład Rumunji: Szatmary (Kolosvar A. C.), Dr. Hirsch (Kol. AC.), Barto (Törekves siedm.), Koch (MTK. Torgul Mures), Kinigli (Nagyvarad AC), Kosovici (TAC), Drescher (NAC. Grosswardein), Ronay (NAC.), Miciński (Polonia-Czerniowce), Ströck II (Törekves), Guga (Univ. Cluj). — Sędzia p. Schmidt (Wiedeń). Bramkę dla Polski: Dużniak, dla Rumunji: Kosovici

1. IX. 1922 w Zagrzebiu: Polska—Jugoslavja 3 : 1. Popiel, Fryc, Gintel, Synowiec, Cikowski (Crac.), Spojda (Warta), Sperling (Crac.), Garbień (Pog.), Kałuża (Crac.), Kuchar (Pog.), Mielech (Crac.). Sędzia p. Henryk Retschury (Wiedeń). Bramki dla Polski: Kałuża 2, Garbień.

3. VI. 1923 w Krakowie: Polska — Jugosławja 1 : 2. Wiśniewski (Wisła), Fryc, Gintel, Synowiec, Cikowski (Crac.), Spojda (Warta), Sperling (Crac.), Garbień (Pog.), Kałuża (Crac.), Kuchar (Pog.), Zimowski (Crac.). Sędzia p. Henryk Retschury (Wiedeń). Bramkę dla Polski: Kałuża.

Statystyka: We wszystkich zawodach dotychczasowych brali udział: Cikowski, Sperling 6 razy; Gintel, Synowiec, Kuchar, Kałuża 5 razy; Fryc 4 razy; Garbień, Spojda 3 razy; Loth II, Klotz. Styczeń, Mielech, Wiśniewski 2 razy; Zimowski, Marczewski, Einbacher, Przeworski, Popiel, Śliwa, Staliński, Reyman, Krumholz, Prymka, Niziński, Kogut, Dużniak, Bułanow II 1 raz. — Najwięcej bramek strzelił Kałuża 3, Garbień 2, Dużniak i Klotz po 1. Stosunek bramek: 7 dla, 9 przeciw Polsce. *F. A.*

Z każdą chwilą, zbliżającą nas do spotkań międzynar. rośnie też i nawał projektów składu repr. Powróciwszy niedawno z dłuższego pobytu zagranicą, nie czuję się powołanym do szczegółowej krytyki, ponieważ opinja moja może się oprzeć jedynie na recenzjach pism. Jeśli zabieram głos, to li tylko dlatego, iż chciałbym ustalić zasadnicze przesłanki, na jakich powinny się oprzeć wszelkie koncepcje. Oglądając w ostatnich dwóch latach całą masę reprezentacji pierwszej klasy kontynentu, miałem niejednokrotnie sposobność się przekonać, iż składy jednolite, aczkolwiek nie dysponowały częstokroć nadzwyczajnymi i wyrafinowanymi środkami, wywiązywały się po większej części lepiej ze swego zadania, niż mozaikowe zespoły, zlepione choćby z najjaśniejszych gwiazd. Jestto zresztą rzeczą zupełnie zrozumiałą. Wybitne jednostki mają po największej części swój indywidualny sposób gry, z którym własna drużyna nietylko się liczy, ale tak dalece dostosowuje, iż częstokroć cała gra jest „zakrojoną“ na jednego gracza. Inaczej ma się sprawa z dorywczo zestawionymi składami. Tutaj styka się nagle ze sobą kilka wybitnych indywidualności, które nawet przy dobrych chęciach i wielkiej inteligencji nie zawsze są w stanie w przeciągu 90 minut w zupełności się do siebie dostroić. Ten brak jednolitości daje się najdotkliwiej odczuwać w linji ataku. Inteligentni gracze na pozycjach tyłowych łatwiej się do siebie dostosują, a zresztą różnica systemów nie uwydatnia się tam tak jaskrawo i nie potrafi przynieść tyle szkody, ile w ataku, gdzie absolutnie niema czasu na bliższe zaznajamianie się i wzajemne studjowanie.

Przeglądając wszystkie nasze dotychczasowe składy przekonamy się, iż właśnie atak był naszą wieczną bolączką. Powodem tego jest ciągłe eksperymentowanie bez wyciągnięcia wreszcie odpowiednich wniosków i konsekwencji. Mam wrażenie, iż przy ustawianiu ataku kierowano się zasadą, aby wilk był syty i koza cała, czyli inaczej mówiąc, by broń Boże kogoś nie urazić, robiono sobie wzajemne koncesje. Z tym systemem musi się raz wreszcie zerwać. Wszelkie liczenie się z sympatjami, popularnością, zasługami, no i ambicją lokalną, czy klubową, musi zniknąć. Jedynie miarodajną może być faktyczna umiejętność i warunki w danej chwili panujące. Trudno, miejsc do obsadzenia mamy jedynie jedenaście, gdybyśmy mieli do dyspozycji nawet czterdziestu wyśmienitych graczy, to tylko jedenastu może znaleźć pomieszczenie. Z tym faktem musi się wreszcie tak ogół sportowy, jakoteż sami gracze pogodzić i w razie nieuwzględnienia nie dopatrywać się natychmiast krzywdy, złej woli, czy jakiejś specjalnej niechęci. Z drugiej jednak strony muszą też i odpowiedzialni redaktorzy zdobyć się na tyle osobistej odwagi, by przeprowadzić to, co uważają w danym wypadku za wskazane, bez oglądania się na gniewy, dąsy i krzyki. Nie znalazł się jeszcze taki człowiek, któryby wszystkim dogodził.

Dla zilustrowania, jak to się u nas dzieje, pozwolę sobie na maleńki przykładzik. Stałym królikiem doświadczalnym jest popularny Wacek Kuchar. Grał on już na wszystkich pozycjach, z wyjątkiem lewego skrzydła no... i swojej własnej, tj. śr. napadu. Dlaczego? Odpowiedź łatwa. Jedno jest tylko miejsce w środku napadu, a Kuchar plus Kałuża dają zawsze jeszcze dwie osoby. Ze względu na wielką popularność wymienionych graczy, Komisja Trzech nie odważa się na definitywne rozwiązanie, lecz zadawala się połowicznością, wskutek czego w ataku naszych reprezentacji panował stale dyssonans. Raz wreszcie trzeba się z tem pogodzić, iż dla Wacka i Kałuży równocześnie w ataku miejsca niema. Nie przynosi to tym graczom najmniejszej ujmy, słynny Kuthan i jeszcze słynniejszy Fischera po dzień dzisiejszy nie zdołali się ze sobą oswoić i każde równoczesne wystawienie ich kończy się stale rozgardjaszem. — Tak Kałuży, jak i Wacka od lat kilku nie widziałem, nie przesądzam więc kwestji, który z nich jest lepszy, w każdym razie chciałbym stwierdzić, iż miejscem Wacka Kuchara jest jedynie

środek napadu i wstawienie go dzisiaj na tej pozycji w otoczeniu Batscha, Garbienia i Słoneckiego napewno nie przyniesie zawodu.

Lwów, 24. VIII. 1923. *Narcyz Süsserman.*

Skład reprezentacji Polski przeciw Rumunji na 2. IX. br. we Lwowie.

Komisja Trzech uchwaliła wystawić nast. skład:

Loth II (Pol.), Fryc, Gintel, Synowiec, Cikowski (Crac.), Szneider (Pog.), Sperling (Crac.), Garbień, Kuchar, Bacz (Pog.), Miller (Czarni).

Rezerwa: Winnicki (Czarni), Olearczyk (Pog.), Gieras (Czarni), Słonecki (Pog.), Reyman (Wisła).

Skład zatem rzeczywiście całkiem dobry, możliwie najlepszy (w każdym razie najtańszy), chociaż przypuszczaliśmy, że miejsca prawego skrzydłowego i prawego pomocnika zostaną inaczej obsadzone (Słonecki, Spojda). Ale nie jest to znowu tak wielka różnica. Zasadniczego błędu nie widzimy.

Życzymy powyższej reprezentacji powodzenia.

Naczelny nasz Redaktor p. Dr. Henryk Leser wyjeżdża w niedzielę 2. IX. do Lwowa na mecz Polska — Rumunja.

Przegląd sportowy lokalny.

Podczas gdy nasze drużyny A-kl. bawią poza granicami miasta, mamy tutaj do zanotowania tylko mecze B-kl. klubów bez żadnej wartości sportowej. Najruchliwszym jest Makkabi, jak zawsze. Ruchliwość ta jednak zaczyna już grać na nerwach tumanionej w ostatnich czasach coraz częściej publiczności sportowej Krakowa. Niby robi się à la zagranica. Kształci się narybek. A więc w 2 dniach gra coś z 8 drużyn Makkabi mecze publiczne, począwszy od pędraków 10—14-letnich, wysokości 1 mtr., którym aż w 4 drużynach (Mak. V, VI, VII i VIII) zbrodniczo każe się grać na całem boisku, na którem starsze drużyny często gęsto puchną przy wielkiem tempie. Naturalnie malcy, bezsprzecznie niezwykle utalentowani, o wysokiej technice i taktyce (sic!!), niszczą sobie tu zawczasu płuca i serca, nie kierowani odpowiednią pedagogiczną ręką, a zawody prowadzą starsi nieco malcy, również juniorzy, z niezwykłem namaszczeniem i powagą. Natomiast na wystawienie I. drużyny, zapowiadanej afiszami, niema graczy i wystawia się przeciw Podgórzowi zlepek niesfornych zarozumialców, z których każdy widzi tylko siebie na boisku. Gdy do tego dodamy, że Podgórze nie umiało przeciwstawić innej gry, jak tylko najbrutalniejszą, ordynarną, podmiejską kopaninę i że sędzia p. Landwirth, blady jak chusta, ze strachu przed graczami i rozwydrzoną stale publicznością, zupełnie wypuścił cugle z rąk, wówczas dopiero można będzie wytworzyć sobie obraz tego chaosu i wstrętnego niesportowego nastroju na boisku i wśród widzów. O grze samej nie warto pisać. Była to czysta, plugawa, rzeźnia.

26/8. Makkabi — Podgórze 2:2. Sparta — Zw. Kl. Sp. 3:0. Mistrz. kl. B. Makkabi III.—Podgórze III. 5:1. Hasmonea—Krowodrza 1:6. Sędzia p. Schwabenthan (zw. nie zjawił się). Hasmonea III.—Gewira II. 0:3. W poprzednich tygodniach: Gewira II.—Adria II. 2:0, Gewira—Meteor 2:1 (m. kl. C), Hakoah—Adria 1:0 (m. kl. C), Amatorzy—Lauda 1:1, Krowodrza—Urania 0:1.

Kolarstwo.

Dwudniowe zawody kolarskie w Warszawie (15 i 19 bm.) urządziło WTC z udziałem Baron'a (Sprinter), Chardon'a (demi fond) i murzyna Hedspatha. Brak naszych „najlepszych" dał pełne zwycięstwa gościom. Do ciekawych biegów w oba dni należą: 1) Bieg gości: 1) Baron (200 mtr. — 13"), 2) Charbon, 3) Hedspath. — 2) »Scrath«: 1) Chardon (200 mtr. — 13"), 2) Łazarski (Kraków). — 3) Handicap: 1) Turowski. — 4) Wyścig 10 klm: 1) Baron 15'44,4", 2) Turowski, 3) Łazarski (Cracovia). — 5) 400 mtr. na czas (rek. polski — Szymczyk 26,6"): 1) Baron 26,4", 2) Gronczewski 27". — 6) Wyścig 25 km. parami: 1) Baron — Chardon, 2) Turowski — Janociński, 3) Grochowski — Jabrzemski. — 7) Handicap: 1) Baron.

Wyścigi kolarskie i motocyklist. w Krakowie, naznaczone na 26 bm., nie odbyły się z powodu rozmokłego kilkudniową ulewą toru. Należałoby z całą energją dążyć do wybudowania toru cementowego w miejsce ziemnego, ulegającego zbyt często uszkodzeniom i zależnego w zupełności od warunków atmosferycznych. Kolarze Krakowa! Wybudujcież tor cementowy!

Mistrzostwo świata na krótką metę, rozegrane dn. 18 bm (przedbiegi) w Zurychu, dało wyniki: I. Amatorzy: do finału wchodzą: Falk, Peters, Drackstein, Macairac (Holandja), Muqnot, Cichard (Francja), Hansen (Danja), Delgosse (Włochy) i White (Anglja). II. Zawodowcy: Spears (Australja), Moescops, Van Nek i Leene (Holandja), Kaufmann (Szwajcarja), Poulain i Schilles (Francja), oraz Moretti (Włochy). Nasi i Niemcy odpadli, jak się zdaje, w przedbiegach.

Mistrzostwo świata w szybkości rozegrane dn. 18 i 19 bm. w Zurychu przyniosło w grupie zawodowców nast. wynik: 1) Moescops (Hol.) mistrz. na r. 1921 i 1922, 2) Poulain (Francja). Spears (mistrz. na r. 1920) i Kaufman (mistrz olimpijski 1920) odpadli. Nasi kolarze stawali w grupie amatorów. „Iko" (Ryll) został pobity przez Michard'a (Fr.); „Thomas" (Stankiewicz??) przez Mazairaca (Hol.); Szymczyk pobił znanego kolarza niemieckiego Rütt'a, przegrywając o gumę do Włocha Del Grosso; Wreszcie Lange pobił Hansen'a (Danja), przegrywając do jednego z najlepszych kolarzy europejskich, Luttera (Anglja). Finał mistrz. świata dla amatorów wygrywa 1) Michard (Fr.), 2) Mazairac' (Hol.). Nasi więc kolarze pokazali się zupełnie dobrze.

Bieg o mistrz. Francji na 100 klm. na szosie wygrał Fr. Pellisier w 2 godz. 56'32,6".

Linart, znany kolarz szwajcarski, pobił ostatnio rekord światowy za prowadzeniem 10 klm. — 7'42,4".

Lotnictwo.

Dystansowe rekordy lotnicze. 12/11. 1906 r. zdobył Santos Dumont pierwszy lotniczy rekord, przelatując aż... 220 mtr. W roku 1907 już Henri Farman przeleciał 770 m., a 13/1. 1908 r. zdołał Farman przelecieć 1 km. Z końcem 1908 r. Willbur Wright przeleciał już 124 km. 700 m. Z końcem 1910 r. Tabuteau przeleciał 584 km., zaś 11/9. 1912 r. zdołał Fourny przelecieć ponad 1000 km., dokładnie 1010 km. i 900 mtr. Dnia 3 i 4 czerwca 1920 r. dwaj francuzcy lotnicy, Bossoutrot i Bernard, przelecieli 1915 km. 200 m., każdy na aparacie typu Farman-Goliat o sile 260 P. S. Ostatni rekord lotniczy dzierżą 2 lotnicy amerykańscy Kelly i Mac Ready, którzy 16 i 17 kwietnia br. przelecieli 4050 km. na aparatach o sile 375 P. S. *A. Ch.*

Dalsze projekty naszej drużyny reprezentacyjnej.

Przeciw Rumunji najodpowiedniejszym byłby skład następ.: Loth II; Gintel, Fryc; Spojda, Cikowski, Synowiec; Słonecki, Bacz, Kuchar W,, Garbień i Sperling. Rezerwa: Wiśniewski, Loth I, Staliński, Niziński.

Proponowanie Lotha na bramkarza nie wymaga dalszego uzasadnienia, jest on bowiem bezsprzecznie najlepszym bramkarzem obecnie w Polsce. Proponowani obrońcy, to nierozłączna para backów Cracovii. Pomoc: Spojda, Cikowski, Synowiec — są to gracze rutynowani i jako tako ze sobą zgrani.

Co do ataku zachodzą pewne wątpliwości. Zbyt dużo mianowicie jest kandydatów — mniejwięcej równorzędnych — na stanowiska środkowej trójki. Najodpowiedniejszą będzie trójka Pogoni, a to zarówno ze względu na zgranie, jakoteż i na świetną formę, okazaną w ostatnich spotkaniach z wiedeńskim Hakoahem i z warszawską Polonią. Ewentualnie możnaby w miejscu Bacza wstawić Stalińskiego, ale pierwszy, będąc bardziej zgrany z resztą trójki i posiadając lepszą technikę, lepiej się nadaje na prawego łacznika. Wacek i Garbień są obecnie bez konkurencji. (Reyman i Kałuża nie wchodzą obecnie w rachubę z powodu znacznego spadku we formie). Lewe skrzydło to Sperling, a prawe Słonecki (ew. Niziński, lub Hamburger). *Lwowianin.*

Szanowny Panie Redaktorze! Przekonawszy się, że Sz. Pan Redaktor zupełnie bezinteresownie łaskawie traktuje zdania i projekty na ułożenie drużyny przeciw Rumunji i Finlandji ośmielam się i ja przesłać na ręce Jego powyższą notatkę w nadziei, że i ona będzie umieszczoną na łamach Jego poczytnego pisma.

Janek Loth, oto jedyny obecnie bramkarz, znajdujący się w doskonałej formie i jedyny, któryby mógł z powodzeniem bronić naszych barw. Co do pary obrońców, to Gintel — Fryc zdaje mi się są bezkonkurencyjnymi. Taktyka ich i zgranie, to największe plus tej wyśmienitej zresztą pary obrońców. Na prawą pomoc pomiędzy kandydatami: Szneider, Gebethner, Styczeń, Spojda, ten ostatni jest najlepszym, ze względu na jego formę (co widziałem na meczu Ł. K. S. — Warta 1 : 1 w Poznaniu). Na środkowego pomocnika najlepszym jest Kubik Stefan (Kl. Turystów) ze względu na jego ofiarność i zawziętość. Lewa pomoc: Synowiec najlepszy, dzięki rutynie, nabytej w zawodach międzypaństwowych i międzyklubowych. Z atakiem nieco gorsza sprawa. Proponowałbym go następująco: Sperling, Garbień, Kałuża, Kuchar W., Hamburger.

Ostatecznie skład naszej drużyny przeciw Rumunji powinien tak wyglądać; Loth II; Gintel, Fryc; Spojda, Kubik S., Synowiec; Hamburger, Kuchar, Kałuża, Garbień, Sperling. Rezerwa: Wiśniewski, Kaczor, Staliński, Kubik Al., Reyman, Słonecki, Szneider, Gabrjel.

Przeciw Finlandji opuszczone miejsca Gintla, Fryca, Synowca, Kałuży i Sperlinga zastąpiłbym: Karaś, Kaczor, Bułanow, Kubik Al., Sledź. Rezerwa: Wiśniewski, Staliński, Reyman, Słonecki.

Zdaje mi się, że te dwie reprezentatywki są złożone z najlepszych graczy wszystkich drużyn polskich, stojących na dobrych poziomach i zdaje mi się, że będą one godnie broniły barw naszego kraju.

Łódź. *M. R.*

Szanowny Panie Redaktorze! Jako stały czytelnik „Tygodnika Sportowego" przesyłam parę uwag na temat obszernie omawianej kwestji składu reprezentacji przeciw Finlandji. W całym szeregu projektów nadesłanych z Warszawy, Łodzi itd. niema ani jednego, któryby można przyjąć bez zastrzeżeń. Pomijano tam stale graczy lwowskich (z wyjątkiem popularnego „Wacka").

Na bramkę byłoby dwóch kandydatów: Loth II i Winnicki. Bardziej stałą formę wykazuje Winnicki, którego świetną grę obserwował Kraków w dniu 10 czerwca br., Loth II. gdy ma swój dzień, potrafi grać fenomenalnie. Z szeregu obrońców, jak: Olearczyk, Kaczor, Offen, Klotz, Karaś, Czyżewski, lub Celler — za najlepszego uważam Olearczyka. Jemu też trzeba dobrać partnera, a takim byłby Kaczor, lub Kmiciński (ten odznacza się ambicją, zaciętością w grze i nadzwyczajnym biegiem). Pomoc jest najtrudniejszą do złożenia. Na środku Śliwa będzie niewątpliwie lepszym od Lotha I. Na lewej jest bezkonkurencyjnym Gieras, przytem zgrany ze Śliwą; na prawej mógłby grać Majcherczyk, lub Spojda (ten ostatni bardziej rutynowany). Napad zasadniczo składać mógłby się z graczy Lwowa, lub Poznania, biorąc jeszcze pod uwagę Reymana i Hamburgera. Wedle ostatnich wyników bezsprzecznie lepszym jest napad lwowski. Napad Warty bowiem, jakoteż i Reyman spadli w ostatnim czasie we formie.

Ostatecznie proponuję skład: Loth II; Olearczyk, Kaczor; Spojda, Śliwa, Gieras; Słonecki, Bacz, Kuchar, Garbień, Miller. Rez.: Winnicki, Kmiciński, Loth I, Staliński i Einbacher.

Zaznaczam, że wszyscy wymienieni gracze lwowscy będą mieli znakomity trening do tych zawodów w spotkaniu Kraków — Lwów 16/IX br. Lwów. *N. R.*

Przeciw Rumunji: Loth II; Gintel, Fryc; Gebethner, Cikowski, Synowiec; Sperling, Garbień, Reyman, Kuchar, Hamburger.

Przeciw Finlandji: Loth II; Kaczor, Karaś; Bułanow, Loth I, Gebethner; Słonecki, Garbień, Reyman, Kuchar, Hamburger. Warszawa. *I. G.*

Przeciw Rumunji: Loth II; Gintel, Fryc; Spojda, Cikowski, Synowiec; Hamburger, Kuchar, Kałuża, Garbień, Sperling.

Przeciw Finlandji: Loth II; Kaczor, Karaś; Szneider, Loth I, Spojda; Hamburger, Reyman, Kuchar, Garbień, Szabakiewicz. *Rodyzi.*

Przeciw Rumunji: Loth II; Gintel, Fryc; Schneider, Cikowski, Synowiec; Słonecki, Bacz, Kuchar, Garbień, Sperling. Rezerwa: Mietek Kuchar, Gieras, Reyman.

Przeciw Finlandji: Loth II; Kaczor, Olearczyk; Schneider, Loth I, Gieras; Słonecki, Bacz, Kuchar, Garbień, Miller. Rez.: Winnicki, Spojda, Hamburger.

Lwów. *I. S.*

Przeciw Rumunji: Loth II; Gintel, Fryc; Spojda, Cikowski, Synowiec; Hamburger, Kuchar, Kałuża, Garbień, Sperling. Rezerwa: Wiśniewski, Loth I, Słonecki.

Przeciw Finlandji: Loth II; Kaczor, Klotz; Bułanow II, Loth I, Gebetner; Hamburger, Kuchar, Staliński, Einbacher, Niziński. Rez: Wiśniewski, Garbień, Spojda.

Warszawa. *L. S.*

Przeciw Rumunji: Loth II; Gintel, Fryc; Gieras, Cikowski, Spojda; Słonecki, Kuchar, Reyman, Garbień, Sperling.

Przeciw Finlandji: Loth II; Klotz, Olearczyk; Gie-

ras, Śliwa, Spojda; Słonecki, Kuchar, Reyman, Garbień, Landmann (Mak.). Łańcut. *N. R.*

Przeciw Rumunji: Loth II; Gintel, Fryc; Synowiec, Cikowski, Gieras; Sperling, Garbień, Kuchar, Bacz, Słonecki. Rez.: Wiśniewski, Kaczor, Hamburger, Reyman.

Przeciw Finlandji: Wiśniewski; Kaczor, Olearczyk; Gieras, Loth I, Szneider; Miller, Garbień, Kuchar, Bacz, Słonecki. Rez.: Winnicki, Karaś, Witkowski, Staliński.

Lwów. *Z. N.*

Przeciw Rumunji: Loth II; Gintel, Karaś; Spojda, Cikowski, Synowiec; Niziński, Kuchar, Kubik, Garbień, Sperling.

Przeciw Finlandji: Loth II; Klotz, Karaś; Spojda, Kubik I, Gieras; Niziński, Kuchar, Kubik, Garbień, Śledź.

Łódź. *A. D. R.*

Przeciw Rumunji: Loth II; Gintel, Fryc; Spojda, Cikowski, Synowiec; Hamburger, Kuchar, Kałuża, Garbień, Sperling.

Przeciw Finlandji: Loth II; Karaś, Klotz; Gieras, Loth I, Spojda; Hamburger, Kuchar, Staliński, Garbień, Niziński. Warszawa. *B. E.*

Przeciw Rumunji: Loth II; Gintel, Fryc; Synowiec, Cikowski, Spojda; Sperling, Reyman, Kuchar, Garbień, Słonecki.

Przeciw Finlandji: Loth ll; Kaczor, Klotz; Schneider, Loth l, Spojda: Landman, Garbień, Kuchar, Staliński, Niziński. Warszawa. *A. M.*

Szanowny Panie Redaktorze! Przeczytałem wszystkie projekty co do składu naszej reprezentacji i na podstawie tychże, oraz mego własnego zdania, proponuję następujące składy:

Przeciw Rumunji: Loth ll; Gintel, Fryc, Synowiec, Cikowski, Spojda; Sperling, Garbień, Kuchar, Bacz. Niziński, lub Hamburger.

Przeciw Finlandji: Loth ll; Kaczor, Karaś, lub Klotz; Gieras, Loth l, Spojda; Słonecki na lewem, a reszta, jak z Rumunją. Warszawa. *Z. A.*

Przeciw Rumunji: Loth; Gintel, Fryc; Synowiec, Cikowski, Spojda; Sperling, Garbień, Kuchar, Reyman, Słonecki.

Przeciw Finlandji: Loth ll; Kaczor, Klotz; Spojda, Loth l, Holzmann; Miller, Garbień, Kuchar, Reyman, Słonecki. Borysław. *M. H.*

Z powodu zbliżających się zawodów międzynarodowych (z Rumunją we Lwowie 2/IX. i z Finlandją 22/IX. w Helsingforsie) najwyższy czas, aby PZPN pomyślał o składzie naszej drużyny reprezentacyjnej. Wyniki, uzyskane przez naszych przyszłych przeciwników (Rumunja uległa ostatnio Jugosławji 2:1, zaś Finlandja wygrała z Niemcami 2:1, ulegając zaszczytnie Austrji 1:2) powinny skłonić PZPN do wystawienia jaknajsilniejszego składu i do urządzenia jednego, względnie dwóch treningów, dla wybranej jedenastki.

Co do składu, to według mnie następujący gracze powinni wchodzić w rachubę: W bramce Loth ll, lub Wiśniewski, lecz obecna forma Lotha przemawia za nim; w obronie Gintel, Fryc, Czyżewski, Kaczor, Karaś wzgl. Cyll, z tych najlepszą byłaby para Gintel-Czyżewski, lecz ostatni nie może grać jeszcze z powodu przymusowej rekonwalescencji, więc grałby Gintel, Fryc, gdyż są najbardziej z sobą zgrani. Co do pomocy, to bez konkurencji jest Cikowski, na łącznych mogliby zagrać Gebethner i Spojda. W ataku od prawej strony: Hamburger, Staliński, Reyman, Kuchar i Sperling. W rezerwie: Kaczor, Wiśniewski, Loth l, Garbień, Bacz i Słonecki.

Na zawody z Finlandją gracze Cracovii nie będą mogli pojechać, gdyż wyjeżdżają na tournée do Hiszpanji. Wobec tego skład by się przedstawiał następująco: Loth ll, Kaczor, Czyżewski (już będzie mógł grać), Gebethner, Szneider, Spojda, Hamburger, Staliński, Reyman, Kuchar, Słonecki. Rezerwa: Garbień, Bacz, Wiśniewski, Klotz l, wzgl. Cyll, lub Karaś.

Warszawa, 20/8. 1923. *Z.*

Lekka atletyka.

Zawody międzypaństwowe Anglja — Francja zakończyły się zwycięstwem Anglików w stos. 69:42 pkt. Wyniki: 100 mtr. — Nichol (A.) 11"; 200 mtr. — Mattermann (A.) 22"; 400 mtr. — Gillis (A.) 49,8"; 800 mtr. — Griffits (A.) 1'57"; 1500 mtr. — Stallard (A.) 4'6,4"; 5 klm. 1) Britton (A.) 15'15". 2) Duquesne (Fr.) 15'25"; 110 m. z pł. — Gaby (A.) 15,6"; Sztafeta 800+200+200+400 — 1) Anglja 3'32,2"; kula — Pierre (Fr.) 13.15; w dal — Wilhem (Fr.) 6.83; w wyż — Zwahlen (Fr.) 1.80; -- dysk — Berenger (Fr.) 41.61; młot — Noks (A.) 52.76.

Kobiece zawody Belgja — Francja dały wynik 52:44 dla Belgji. Wyniki: 80 mtr. — Gagneux (Fr.) 11"; 250 mtr. — Gits (B.) 37,4"; 1000 mtr. — Neveux (Fr.) 3'17"; 83 m. z płotkami — Van Daelen (B.) 14,2"; Sztafeta 4×200 m. — Belgja 1'56,4"; w wyż i w dal — Truen (B.) 1.38 i 5.01; kula oburącz — Ibis (B.) 16.25 (prawą 8.60); oszczep oburącz — Gancel (Fr.) 40.61 (prawą 26.94).

Praga. Niedobity wygrał 1000 y. (2'22,4") oraz 3 mile ang. (15'40,6"); oszczep — Koczan 53,91; 100 y. Lustig 10,4"; chód godzinny — Slehofer 11.722 mtr.

Mistrzostwa Armji rozegrane zostaną we wrześniu w Warszawie.

Japonja. Olimpjada Dalekiego Wschodu. Catalon (Filipiny) 100 y. i 220 y. — 10,4" i 22,2"; Naudo (Japonja) 440 y. — 52"; Okasaki (Jap.) 880 y. — 2'2,2"; Wu-Yen-Chang (Chiny) w wyż — 1.75; Oda (Jap.) w dal i trójskok 7.04 i 14.28; Nimmara (Jap.) kula — 13.18; Ivaï (Jap.) oszczep — 50.77. Poza konk. 100 mtr. — Cagagi (Jap.) 11"; w wyż — Zomla (Filipiny) 1.78.

Helsingborg. 20 klm. — Jensen (Norwegja) 1 g. 6'51,4"; dysk — Björneman 46.85; 800 mtr. — Lundgreen 1'55,3"; Villen wygrał w dal — 6.97, 100 m. — 11,2", 400 m. — 51", 110 m, z pł. — 15,6", 200 m. — Hoff 22,8 (!!).

Sztokholm. Engdahl 100 m. — 11"; 200 m. — 22,8"; 400 mtr. — 49,5"; Wide 1.500 mtr. — 4'2,2"; 3 klm. — 8'42,3".

Genewa. 100 m. — Morland 11'4"; 110 m. z pł. Schlitter 16,2"; w dal — Guhn 6.55; w wyż Nicolin 1.78.

Berlin. 100 i 200 m. — Carr (Australja) 10,8" i 22,2"; 5 klm. — Dickman 15'14,1"; sztafeta 4×100 — DSC. 43,6"; tyczka — Schniger 3.70; dysk — Hahnshen 39.32; oszczep — Lüdecke 56.60.

Dnia 12 bm. odbył się w Warszawie mecz sztafetowy Polonia — AZS na przestrzeni 100+200+400+800 mtr. Wygrała osada AZS (Rey, Weiss, Ołdak, Karczewski I.) w rekordowym czasie 3'41,4" tj. bijąc rekord dawny o 7,8". 2) Polonia o 4 mtr. (Terpiński, Sośnicki, Rothert, Świętochowski).

Mistrzostwo lekkoatletyczne Polski.

Przy udziale około 120 zawodników obojga płci rozpoczęły się dnia 25 bm. mistrzostwa lekkoatletyczne w Warszawie. Pogoda sprzyjała, więc też i publiczność stawiła się dość licznie (rekord w lekkiej atletyce). Bieżnia była wspaniałą, ale zato skocznie i rzutnie z wieloma błędami. Program zawodów był »możliwie« olimpijsko traktowany, zaledwie kilka punktów (chód, maraton, pięciobój i dziesięciobój) nie wstawiono. Przejdźmy do wyników:

Bieg 5 km. Start 7. Pięciu najlepszych (Woltersdorf, Ziffer, Kozicki, Halicki (Pogoń) i Kostrzewski) idzie w stawce aż do 7-ego okrążenia. Woltersdorf i Ziffer uprawiają ciągłe zrywy, jakby chęci oderwania się od reszty. I to ich zmęczyło. Przy 8 okrążeniu wycofuje się mistrz uliczny Woltersdorf (60 p. p.), przy 9 okrążeniu lwowianin Halicki. Ziffer idzie już nieco w tyle. Kozicki i Kostrzewski idą razem. Wreszcie na 100 m. zaczynają finiszować. Wygrywa zasłużenie Kostrzewski (ŁKS) 16' 56,8" przed Kozickim (60 pp.) 16'56,9". Zwycięzca szedł cały czas b. spokojnie, równym i dużym krokiem, słusznie oszczędzając się na finisz. Ziffer (Legja) przychodzi trzeci o 100 m. zupełnie wyczerpany.

Skok w dal pań. Start 7. Poziom dość wysoki. Wszystkie trzy zwycięzczynie biją rekord polski (4.07) 1. Rzeźnicka (Warszawianka) 4.35 (rek. polski), 2. Gwizdałówna (Pogoń) 4.12, 3. Szmendziakówna (Pogoń) 4.09. Pierwsze dwie były świetnie dysponowane.

Skok w wyż. Start 8. 1. Wacek Kuchar (Pogoń) 1.65, 2. Grunner (AZS) 1.62$^1/_2$, 3. Loth Janek (Pol.) 1.60, 4. Gilewski (Pentatlon) 1.58. Poza konkursem Grunner 1.65 i pół. Obaj zwycięzcy spadli w formie. Loth II. poprawił się znacznie, choć skacze bez stylu, operuje on jedynie doskonałem odbiciem.

Rzut oszczepem pań. Start 5. 1. Ditczukówna (Pog.) 21.20 (rek. polski), 2. Jabłczyńska (AZS) 13.70, 3. Klukowska (Warsz.) 12.80.

Przedbiegi 100 m. Start 13. I. przedbieg: 1. Sośnicki (Pol.) 11.6", 2. Dobrowolski (Wilno), 3. Jabłoński (AZS.). II. przedbieg: 1. Rothert (Pol.) 11.9" — zwolnił przed taśmą, 2. H. Piątkowąki (Pol.). 3. Dąbrowski (AZS.) Mistrz polski na r. 1922, Stefan Piątkowski (AZS.) nie startował z powodu niedyspozycji. III. przedbieg: 1. Szenajch (Warsz.) 11.6", 2. Szmaragd (Częstochowa), 3. Serafin (Pogoń). Dwaj pierwsi wchodzą do finału.

Rzut kulą pań. (15 klg.) 1. Ditczukówna 8.05 (rek. pol.), 2. Jabłczyńska 6.26, 3. Szmendziakówna 5.79, 4. Klukowska. Wynik Ditczukówny bliski najlepszym światowym.

Przedbiegi 110 m. z płotkami. Start 7. I przedbieg 1. Gillewski (Pentatlon) 19.5", 2. H. Piątkowski (Pol.). II. przedbieg 1. Chełmicki (AZS.) 18", 2. Kuchar 18,6", 3. Dobrowolski.

Bieg 800 m. Bardzo ciekawy punkt programu. Start 7. Wacek nie staje, zmęczony poprzednimi punktami, ale i tak nie dałby rady Karczewskiemu. Bieg poprowadził Rey (AZS.), nadając bardzo ostre tempo. Przy ostatniem okrążeniu wyrywa się Karczewski, za nim Kawa. Reszta nieco dalej. Wreszcie obaj finiszują, jednak lwowianin nie może Akademika dopędzić. 1. Karczewski I. (AZS) 2'8,2", 2. Kawa (Pogoń) 2'8,3, 3. Jaworski (AZS), 4. Rey (AZS).

Przedbiegi 60 m. dla pań. Start 8. I. przedbieg: 1. Szmitówna (Pol) 9,2", 2. Gwizdałówna (Pog.). II. przedbieg: 1. Rzeźnicka (Warsz.) 8,7", 2. Szmendziakówna (Pog.) 8,9", 3. Juchniewiczówna (Warsz.), 4. Kwaśniewska (Pol.). Ten przedbieg bardzo ciekawy.

Rzut dyskiem. 1. Szydłowski (Pog.) 38.38, 2 Cybulski (Pog.) 35.91, 3. Kozioł (AZS—Lublin) 34.74 4. Baran II. (Pog.) Zła rzutnia nie pozwoliła zawodnikom rozwinąć całej sprawności. Szydlowski był dysponowany do pobicia rekordu (39.06). Baran II. spadł we formie.

Skok w wyż pań. 1. Ditczukówna 1.26 (rek. polski), 2. Jabłczyńska 1.21, 3. Rzeźnicka 1.21, 4. Klukowska nie w formie. Ditczukówna bije już trzeci rekord polski jednego dnia.

Bieg 200 m. 1. Weiss (AZS) 23,4", 2. Rothert (Pol.), 3. Piątkowski H. (Pol.), 4. Herhold (Wilno). Z powodu fallstartu Weissa bieg został unieważnionym. Główna wina — to starter p. Engel (Lwów), na którego skarżyli się i sprinterzy na 100 mtr. Powtórzenie biegu dało wynik: 1. Rothert 23,5", 2. Weiss 23,6", 3. H. Piątkowski.

Sztafeta 4×100 pań. 1. Pogoń (Zarugiewicz, Kaczmarkówna, Gnizdałłówna, Szmendziakówna) 58,9" (rekord pol.), 2. Warszawianka (Rzeźnicka, Thomasówna, Klukowska, Juchniewiczówna) 61,2".

Bieg 400 mtr. z płotkami. Start 4. Chełmicki (AZS) i Prugar (Pog.) wycofani po kilku fallstartach. 1. Kuchar Wacek 63,2" (rek. pol.), 2. Rykowski 66,8" zdyskwalifikowany.

Bieg drużynowy 3 klm. Startują 2. Jednostkowo wygrywa Ziffer dość łatwo 10'7,2", 2. Fijałkowski (Leg.), 3. Guzicki (ŁKS). Drużynowo wygrywa osada Legji 8 p. przed ŁKS 14 pkt. Kostrzewski nie stawał.

Bieg 10 klm. 1. Dajewski (Stella Gniezno) 36'49,7", 2. Wlazło (DOK Lwów) 36'49,9", 3. Eysymontt 37'51", 4. Wanat 37'51,2", 5. Rapacki. Dajewski stoczył walkę na finiszu z Wlazłem, a Eysymontt z Wanatem.

Rzut kulą. 1. Baran II 11.98 (rek. pol.), 2. Szydłowski 11.16, 3. Łucki 10.95, 4. Cybulski, 5. Kozioł.

Bieg 100 mtr. dla pań. 1. Rzeźnicka 14'1" (rek. pol. pobity o 0,3"), 2. Szmendziakówna 14,2", 3. Szmitówna 14'3", 4. Kwaśniewska. Bardzo ładna walka na finszu. Wszystkie trzy panie biją dawny rekord.

Przedbiegi 400 mtr. Start. 7. I. przedb. 1. Weiss 54,7", 2. Rothert 54,7", 3. Ołdak 54,9". II. przedbieg: 1. Świętochowski 55,1", 2. Rey 55,4", 3. Mieszkowski II.

Skok w dal. 1. Sośnicki 6.24$^1/_2$, 2. Herhold 5.86, 3. Adamczak (Pentathlon) 5.76, 4. Kuchar 5.65. Dobrowolski odpadł. Wyniki (poza Sośnickim) zadziwiająco słabe.

Bieg 65 mtr. z płotkami dla pań. 1. Szmitówna 13,1", 2. Baranówna o 5 mtr., 3. Ditczukówna.

Bieg 200 mtr. dla pań. 1. Kwaśniewska 31,4" (rekord pol.), 2. Szmitówna 31,6", 3. Gwizdałówna 31,9", 4. Zarugiewiczówna, 5. Baranówna. Bieg b. ładny. Polonia prowadzi już w drugiej setce.

Finał 400 mtr. Rey się wycofał. 1. Rothert 53" (czas równy rek. pol.), 2. Weiss 53,3", 3. Świętochowski.

Skok o tyczce. 1. Adamczak 3.20, 2. Cybulski 3.10 3. Konarzewski-Kola (Sobieszyn) 2.90.

Bieg 1500 m. Clou dnia. Przy udziale 12 startujących (brak tylko Kostrzewskiego i Ziffera) prowadzi Baran I., którego dopiero na prostej mija Kawa. 1. Kawa 4'25,8", 2. Baran I. (Pentatlon) 4'27,6", Karczewski I, 4'28,2", 4. Rokita (Pentatlon). Karczewski został zdyskwalifikowany za popychanie.

Rzut oszczepem. 1. Szydłowski 51'65, 2. Grunner 44'46, 3. Chełmicki 44'32.

Bieg 60 mtr. dla pań (finał). 1. Rzeźnicka 86", 2. Szmendziakówna 87". 3. Szmitówna, 4. Gwizdałówna.

Finał 100 mtr. Po 7 fallstartach. 1. Szenajch 11,4", 2. Sośnicki o pierś, 3. Dobrowolski o 1$^1/_2$ mtr. 4. Szma-

ragd, 5. Piątkowski. H. Sośnicki do 80 mtr. idzie pierwszy, gdyż Szenajch stracił na starcie.

Sztafeta 4×100 mtr. 1. Polonia (Terpiński, Świętochowski, Rothert, Sośnicki) 46,6", 2. Warszawianka (Szenajch, Mieszkowski I., Weintal, Mieszkowski II.) 47,2", 3. Pentathlon, 4. Polonia II.

Sztafeta 4×60 dla pań. 1. Warszawa poza konkursem (Rzeźnicka, Baranówna, Szmitówna, Kwaśniewska) 34,9" (rek. polski), 2. Pogoń 35'8".

Bieg 110 mtr. z płotkami (finał). 1. Chełmieki 18,4", 2. Godlewski 18,8", 3. Kuchar, 4. H. Piątkowski. Czas słabszy, niż w przedbiegu,

Sztafeta 4×400 mtr. 1. AZS. valkover 3,48".

Rzut młotem. Punkt poraz pierwszy w Polsce. 1. Szydłowski, 22,29" (rek. pol.), 2. Znajdowski 20,19", 3. Łucki 19,63", 4. Baran II.

Trójskok. 1. Sośnicki 12,31, 2. Gillewski 12,03, 3. Konopacki 11,50, 4. Kuchar 11,40.

Bieg 3 klm. z przeszkodami (steeple-chase). 1. Ziffer 10'28" (rek. polski). Czas doskonały. 2. Fijałkowski, 3. Szelestowski, 4. Dajewski, 5. Wanat.

Organizacja dobra pod kier. p. J. Grabowskiego. Ogółem pobito 8 rekordów pań i 4 rek. panów. Z pośród pań na czoło wysunęły się Rzeźnicka, Ditczukówna i Szmitówna. U panów w dobrej formie są Karczewski, Kostrzewski, Kawa, Szydłowski, Rothert i Ziffer. *Dż.*

Podobno dnia 8 i 9/9. ma się odbyć mecz lekkoatletyczny Francja — Polska.

Z końcem września urządzają kluby Polonia, AZS i Warszawianka zawody międzyklubowe.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada).

Szanowny Panie Redaktorze! W num. 28. „Tyg. Sport." w dziale „Nadesłane" zamieszczoną została notatka wielce mnie dyskredytująca, a ponieważ sprawa ta była dwa lata wstecz na wokandzie Wydz. Gier i Dyscyp. KZOPN-u i została tam wykazaną moja niewinność, upraszam przeto WPana o łaskawe umieszczenie poniższej odpowiedzi:

Na inserat ogłoszony przez K. S. Korona w Krakowie, a ubliżający mi w najwyższy sposób, stwierdzam, że K. S. Korona od trzech lat stara się podkopać moją egzystencję, jednak bezskutecznie i w swej bezsilności ośmielił się zaatakować mię w prasie, wobec czego sprawę tę skierowałem na właściwą drogę celem ukarania potwarców. Z głębokim szacunkiem

T. Mitusiński kapitan K. S. Podgórze.

Nadzw. Walne Zgrom. Ż. K. S. Hakoah Kraków, z 14 bm. wybrało następ. Wydział: prezes J. Peiper, wicepr. I. M. Hornung, II. R. Morgenbesser, sekr. H. Seifter, skarbnik R. Steiner, Członk. Wydz.: Dr. E. Eichenholz, G. Drobner, L. Bertel, B. Mandelbaum, M. Bochenek, E. Morgenbesser, N. Malter, L. Eichhorn, Kom. kontr.: Feiwel Juljusz, Dyr. Liebeskind M., Sąd hon.: przew. M. Lauterbach, Dyr. Weber J., L. Raab, Dr. St. Breiter, Inż H. Guttman. Pierwszym prezesem honorowym zamianowano J. Peipera, członkami honorowymi: M. Hornunga, R. Morgenbessera i G. Drobnera.

Humor sportowy.

Projekt reprezentacji Polski.

Latacz, Puchała, Drapała, Styczeń, Zimowski, Mróz, Śledź, Karaś, Zwierz, Kogut, Kaczor. — Sędzia: Moskal.

Rozmaitości sportowe.

Cracovia wyjeżdża na tournèe do Hiszpanji dn. 3 września o godz. 7 rano z Krakowa (gracze reprezentawni wracają ze Lwowa z meczu z Rumunją o godz. 5 rano do Krakowa i jadą razem z resztą drużyny) i gra już 8 i 9. IX pierwsze zawody z Valencją w Valencji, następnie z Barceloną, Bilbao i inną jeszcze drużyną hiszpańską. W drodze powrotnej gra Crac. w Paryżu i Strassburgu. (Życzymy Crac. powodzenia i sukcesów. — Red.)

Hakoah (Bielsko), Tarnovia i Olsza rozegrają między sobą zawody o mistrzostwo klasy B. KZOPN.

Cracovia gra 2 IX. z Dianą w Katowicach.

Reprez. Finlandji została pokonaną nieznacznie przez repr. Austrji i Węgier. Repr. Polski będzie musiała wytężyć wszystkie siły, aby nie ulec Finlandji na jej własnym terenie.

Zwycięstwo Pogoni nad Polonią o mistrz. Polski w Warszawie 5:1 było nielada senzacją dla pewnej zwycięstwa Pol. Warszawy.

Mutters, sędzia na zawodach Wiedeń — Praga we Wiedniu, miał na bankiecie senzacyjną przemowę. Zauważył, że reprezentanci obu związków w mowach wygłoszonych przewyższają się nawzajem w przyjaźni ku sobie, ale na zawodach była ona bardzo mało widoczną. Prowadził on już 22 razy zawody międzypaństwowe i jeszcze mu się dotychczas nigdy nie zdarzyło, aby się widział zmuszonym wykluczyć gracza z boiska, jak to uczynił na powyższych zawodach z Dvorakiem. Nie był to mecz przyjacielski, ani propagandowy i przyzwyczajony on jest widzieć inny sport. Zwracając się do Czechów mówił Mutters dalej: „Gracie panowie najlepiej na kontynencie, szanuję i uznaję waszą klasę gry i sztuki footballowej, ale musicie się jeszcze uczyć. Jest jeszcze coś, co wyżej stoi, od piłki nożnej, to jest sportowe obejście się i zapatrywanie. Zachowaliście się dzisiaj niesportowo wobec sędziego. Przybyłem tutaj zdaleka z Holandji, dla przyjemności, aby prowadzić zawody sportowe. Byłem jednak brutalną grą waszą bardzo zdziwiony tembardziej, że tak brutalna gra nie powinna być ścierpianą. Jeślim panom kilka nieprzyjemnych słów prawdy powiedział, to proszę mnie tego nie brać za złe, gdyż mówiłem do was szczerze i uczciwie".

Wisła gra 2 września z Polonią w Przemyślu.

Makkabi (Kraków) gra 2 września z Hasmoneą lwowską w Krakowie.

Tournèe ŁKS. do Hiszpanji jest jeszcze problematycznem. PZPN. zaakceptował ten wyjazd, atoli zawarunkował, że 1) Warta zgodzi się na przesunięcie mistrzostwa, 2) tournèe odbędzie się w czasie od 3. IX. — 23. IX., 3) w tymże czasie ma rozegrać maximum 8 meczów. Nadto ukarany został ŁKS. za kaperowanie graczy krak Jutrzenki na to tournèe karą 500.000 Mp. i dyskwalifikacją sekretarza ŁKS. na 1 rok.

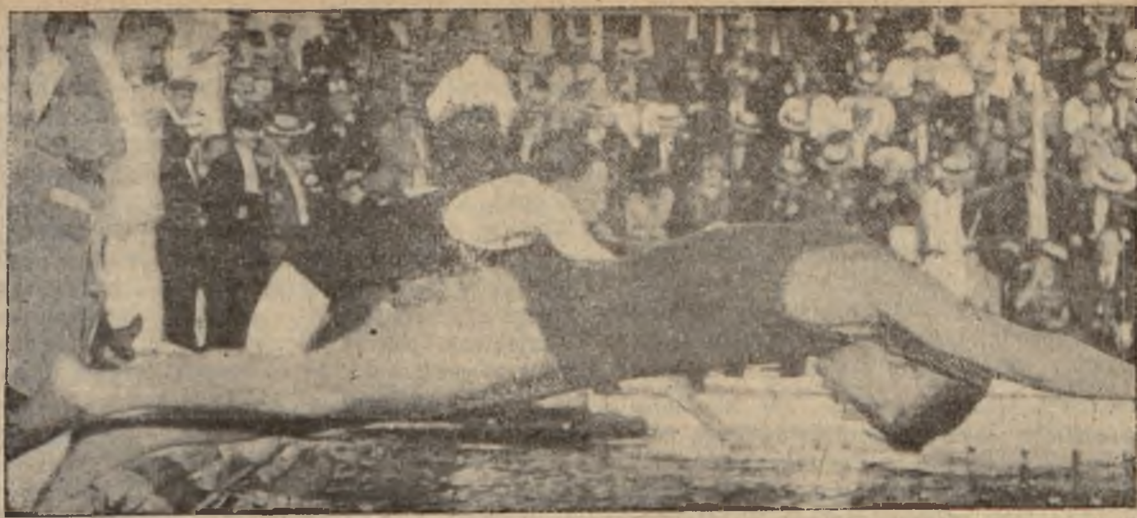
Po zamknięciu numeru.

Ze Lwowa. 26. VIII. Mistrz. Polski wschod. Pogoń — Lauda (Wilno) 13:0 (6:0). Sędzia p. Rząsa. — Hasmonea — AZS. 4:0 (2:0) — Pogoń II — Czarni II 5:1 (0:1). Mistrz. kl. B.

Z Przemyśla. 26. VIII. Polonia — Czarni (Lwów) 3:1 (0:0). — Cracovia II (Kraków) — Hagibor 3:0.

Z Rzeszowa. 26. VIII. Resovia — Lechia (Lwów) 7:2 (3:2).

Z Lublina. Makkabi II (Kraków) — Lublinianka 25. VIII. 4:1, 26. VIII. 2:2.



Zawody pływackie w Barcelonie. Start na 100 yardów.

Pływanie.

Kraków. 19 bm. urządziła tut. YMCA. w pływalni Parku Krak., swe doroczne zawody pływackie. Program, oprócz punktów czysto sportowych, obejmował też i takie, które miały na celu propagandę sportu pływackiego wśród biernej wobec niego publiczności, a więc między innemi boks na wodzie, łowienie talerzy, pływanie z płonącą świecą i t. d. Minęło się to jednak z celem o tyle, że zebrana w liczbie około 200 osób publiczność, składała się, ze względu na gwałtowną ulewę, tylko z entuzjastów sportu pływackiego. Z narybka pływackiego zwrócił na siebie uwagę Boczar (YMCA), mający za sobą wyśmienitą szkołę mjra. Longa. Schönfeld (Makkabi), Rittermann (Jutrzenka) i Sieńkowski (Cracovia) zdobywają sobie pewnie, lecz powoli, dobre imię w krakowskim sporcie pływackim. Newjestin (AZS), posiadający jeden z najważniejszych warunków do stylu piersiowego — siłę, oraz bardzo dobre nawroty, płynie absolutnie za nerwowo, nie wytrzymując poszczególnych temp, w przeciwieństwie do Schönfelda, płynącego spokojnemi, długiemi pociągnięciami. Zupełnie niepotrzebnym dodatkiem były w stylu Chaplina utrzymane, kabaretowe produkcje p. Formanka. Organizacja dobra. Same wyniki przedstawiają się następująco:

1) 25 y. dla dziewcząt do lat 16: 1) Rosentrauchówna 22,6; 2) Munkówna 26,4. — 2) Pięciobój dla panów: a) 50 y. styl dowolny: 1) Schönfeld (Mak.), 2) Sieńkowski (Crac.) poza konk. b) 50 y. styl grzbietowy: 1) Soldinger (Mak.), 2) Schönfeld (Mak.). c) 50 y. w ubraniu: 1) Soldinger (Mak.), 2) Sznayder (YMCA), 3) Schönfeld (Mak.). d) 25 y. nurkowania: 1) Soldinger (Mak.), 2) Schönfeld (Mak.), Sieńkowski poza konk. e) Plunging: 1) Schönfeld (Mak.) 32 p. 2) Soldinger (Mak.) 30 p., 3) Sznayder (YMCA) 27 p. Skok na głowę: 1) Schönfeld (Mak.) 6 p., 2) Sznayder (YMCA) 5 p. — 3) Pięciobój dla pań: a) 50 y. styl piersiowy: 1) Estreicherówna (AZS) 48,4. 2) Popielówna (AZS) 49; b) 50 y. styl dowolny: 1) Estreicherówna 49,2; 2) Popielówna 52,2; c) 25 y. styl grzbietowy: 1) Popielówna, 2) Estreicherówna. d) Plunging: 1) Estreicherówna, 2) Popielówna. — 4) Pięciobój dla chłopców: a) 50 y. styl piersiowy: 1) Rittermann (Jutrz.) 45,8; b) 50 y. styl dowolny: 1) Rittermann 41,4; 2) Boczar (YMCA) 42,2. c) 25 y. w ubraniu: 1) Boczar, 2) Ritterman; d) Plunging: 1) Rittermann 27 p. 2) Chrytko 26 p., 3 Boczar 25 p. Skoki: 1) Boczar, 2) Ziółkowski. — 5) 50 y. cravlem dla panów: Bieg zdyskwalifikowany z powodu zajechania drogi przez Sieńkowskiego. — 6) 200 y. dla panów styl piersiowy: 1) Schönfeld (Mak.) 3,34; 2) Wachtel (Jutrz.) 3,54; 3) Newjestin (AZS) 30 y. w tyle. — Ostateczne wyniki pięcioboju: Panowie: 1) Soldinger (Mak.) 2) Schönfeld (Mak.). Panie: 1) Estreicherówna (AZS), 2) Popielówna (AZS). Chłopcy: 1) Rittermamn (Jutrz.), 2) Boczar (YMCA). *Wł. Gr.*

II. z rzędu doroczne zawody o mistrz. Polski w pływaniu na r. 1923 odbędą się 2-go września br. w Krakowie w pływalni Parku Krak. Organizację zawodów poruczył Polski Zw. Pływ. — Sekcji Pływ. Akad. Zw. Sport. w Krakowie. Program walk obejmuje: Panowie: styl dowolny 100 y., 400 y., sztafeta 4×50 y. styl klasyczny 200 y., na grzbiecie 100 y. Panie: styl dowolny: 100 y., 400 y., sztafeta 4×50 y. – Skoki: Panowie: jaskółka z rozbiegiem, łamany z rozbiegiem, pół śruby wprzód z rozbiegiem, salto w tył z miejsca, 2 skoki dowolne. Panie: jaskółka, trupek przodem, skok dowolny. Wysokość dowolna.

Tegoroczne zawody dadzą poraz pierwszy przegląd naszych sił pływackich przed zbiżającą się Olimpjadą. Poziom ich w stosunku do roku ub. o tyle będzie wyższym, że pływacy nasi przeszli sumienny, choć krótki trening pod okiem p. Van Schellena, trenera z ramienia Belg. Zw. Pływ.; ilość zawodników i klubów pływackich wzrosła niepomiernie w ciągu ostatnich dwu lat, a temsamem współzawodnictwo i techniczny poziom sportu. Dlatego też na zawodach oczekiwać należy pobicia i ustanowienia szeregu rekordów polskich.

Tak dla uczestników, jak i widzów, komitet organizacyjny zawodów stara się o możliwe w obecnych warunkach maximum wygody (kwatery, urządzenie widowni itd.). Wszelkie pisma skierowywać należy pod adresem: Akad. Zw. Sport. w Krakowie, ul. Zwierzyniecka, l. 48. »Sekretarjat mistrzostw pływackich«.

W New-Yorku panna Ederló pobiła światowy rekord kobiecy w pływaniu na 150 yardów (137½ mtr.) 1'47,4".

Zawody międzypaństwowe Węgry-Włochy w Padwie przyniosły pewne zwycięstwo Węgrom tak w zawodach pływackich, jakoteż w piłce wodnej. Przedtem Węgrzy pokonali Niemców, Szwajcarję i Hiszpanję.

Mecz piłki wodnej Austrja-Węgry zakończył się dla Austrji b. zaszczytnie 3:3.

Przegląd sportowy krajowy.

Najbliższe mecze o mistrz. PZPN.

Najbliższy tydzień przyniesie nam obok meczu międzypaństwowego z Rumunją we Lwowie, także i szereg spotkań o mistrz. Polski: WKS Lublin — Polonia w Lublinie, ŁKS — Iskra w Łodzi, Lauda — Pogoń w Wilnie, oraz Wisła — Warta w Krakowie. Ostatnie dwa spotkania niepewne z powodu udziału graczy w zawodach Polska — Rumunja. Mecz w Krakowie będzie decydującym co do grupy zachodniej. Zwycięstwo Warty, to przypuszczalny końcowy wynik finału Pogoń — Warta. *Dz.*

Z Warszawy. Ubiegły tydzień był klęską dla klubów warszawskich. Obok niespodziewanej, acz zupełnie zasłużonej, porażki Polonii z Pogonią (1:5), Warszawianka przegrała z Czarnymi we Lwowie dwukrotnie ciężko (0:4 i 1:5). Pod adresem zarządu Warszawianki nadmienić należy, iż wysyłanie drużyny wakacyjnej (aż 6 rezerw.!! w drugi dzień „tylko" 5 rezerw.!) na tak odpiedzialny mecz jest lekceważeniem honoru stolicy. Jak nie można zebrać możliwego kompletu, to się nie jedzie. Co do Polonji, to sen o mistrzostwie Polski rozwiał się prawie zupełnie. Polonii daleko do Pogoni chyba, że miała ona wyjątkowy dzień, a gospodarze b. słaby. — W takich warunkach trudno będzie zwyciężyć Polonii we Lwowie (!!). Pogoń więc ma pewne mistrz. grupy wschodniej. Porażki Warszawy we Lwowie i w stolicy są symbolicznemi. Wskazują one jednak na niższy poziom Warszawy. Dlaczego? Odpowiedź: — brak poparcia ze strony władz, a co zatem idzie, brak boiska, funduszów, trenera. Wprawdzie nieraz jeszcze stolica trjumfować będzie nad klubami małopolskimi, ale niższy poziom w danej chwili jest faktem.

22/8. Warszawianka II — Pogoń (warsz.) 2:0 (1:0). Mecz bardzo ciekawy. Pogoń bez Motza, Warsz. wzmocniona Suchorzewskim i Lothem III z 1-ej drużyny. Przewaga zwycięzców. Sędzia p. Jagielski.

25/8. Legja — Makkabi 4:0 (4:0). Mak. okazuje ostatnio żywą działalność. Do przerwy Legja ma przewagę, po przerwie Mak. dzielnie atakuje. Sędzia p. Bednarski. Bramki strzelili Węglowski, Sobolta i Mielech (2).

26/8. Polonia — Cracovia 0:1 (0:1) W czasie zawodów lekkoatletycznych rozegrano powyższe zawody, jak zwykle clou sezonu. Obie drużyny wystąpiły z kilkoma rezerwowymi. Do przerwy przeważa Crac., która też uzyskuje, dość przypadkowo, jedyną bramkę przez Zimowskiego. Kilka strzałów broni brawurowo bramkarz Janek. Sytuacje pod bramką Cracovii wyjaśniają przytomnie Pychowski i „Jędruś". Wogóle Przeworski poprawił się znacznie. Po przerwie gra zupełnie otwarta, chwilami duża przewaga gospodarzy, którzy nie mogą jednak wyrównać, bądź z powodu nieudolności trójki środkowej, bądź też przez świetną grę Przeworskiego. Można powiedzieć nawet, iż Przeworski wygrał mecz. — Z Cracovii poza bramkarzem wyróżnili się Strycharz, Synowiec, Fryc i Łańko. Skrzydła chwilami tylko dobre. Polonia miała swych najlepszych w Janku, Czyżewskim, Jagłowskim i Gebethnerze. Sędzia p. Mandl, doskonały. Owe clou sezonu minęło jakoś bez wielkiej emocji, mimo 5-cio tysięcznych mas publiczności. *Dż.*

Z Łodzi. 25/8. Hakoah — G. M. S. 2:1 (2:1). Mistrze poszczególnych grup, a mianowicie: GSM., Concordia, ŁKS III., Sturm II., Sokół i Elektrotechnicy, rozpoczęli rozgrywki w dwóch grupach o mistrz. kl. C Łodzi-miasta. Pierwsze zawody między GMS, a Hakoahem zgromadziły około 4000 publiczności. Liczbę, jak na zawody C-klas. w Polsce, niewidzianą. Ogólnie liczono na porażkę Hak., choć siły obu tych drużyn są mniej więcej równe. Zwycięstwo przypadło jednak Hak., choć gra naogół była prowadzoną z przewagą GMS-u, co się szczególnie uwydatniło w II. poł. gry. Zwycięska bramka padła z winy obrońców GMS., którzy zbyt ufni w siły swej drużyny, pozwolili sobie na zbyteczną zabawę pod bramką. Pierwszą bramkę strzelił lewy łącznik dla GMS. Wkrótce potem Hak. wyrównuje przez lewego skrzydłowego, a środkowy napastnik Rabinowicz, który naprawdę jest dobrym kierownikiem ataku i lepszym od swego kolegi z przeciwnej strony pod względem ruchliwości i orjentacji, pakuje zwycięskiego goala. Sędzia p. Marczewski przeoczył kilka spalonych. Rogów 6:3 dla GMS.

26/8. Mistrz. kl. C. Szturm — Sokół (Pabjanice) 2:1, Ł.K.S. III. — Sokół (Łódź) 0:0, Concordia — Elektrotechnicy 4:1.

26/8. Mistrz. Polski zachod. Wisła (Kraków) — Ł. K. S. 6:1 (0:0). Powyższe zawody zgromadziły tłumy publiczności, która pomimo strajku tramwajarzy, zapełniła po brzegi boisko ŁKS, absolutnie nie nadające się do pomieszczenia tylu tysięcy ludzi, a już wcale do gry ze względu na piaszczysty teren. Przy najlżejszym kopnięciu piłki powstawały tumany kurzu, nie pozwalające chwilowo orjentować się. Bezwzględnie, już choćby przez wzgląd na płuca graczy, powinni właściciele boisko skrapiać wodą.

Wisła: Wiśniewski, Kaczor, Markiewicz, Majcherczyk, Śliwa, Wójcik, Adamek, Krupa, Reyman, Kowalski, Balcer. — Ł. K. S.: Fiszer, Piotrowski, Cyll, Hanke, Otto, Gabrjel, Śledź, Lange, Miller, Szpurna, Durką.

Po zwycięstwie z Iskrą, po bardzo pięknej grze ŁKS-u w spotkaniu z Wartą, spodziewano się innego rezultatu. Tymczasem stało się inaczej. Zaraz z początku bierze Ł. K. S. piłkę w swoje posiadanie i usadawia się na dobre na połowie Wisły, jednakże bez sukcesu. — Po pauzie chwilowo gra otwarta. Już zdawało się, że wynik pozostanie niezmienionym. Wisła, która gra z całem zaparciem się, zyskuje przewagę. Atak kombinuje wyśmienicie, strzela dużo i celnie, czego wynikiem staje się 6 prawie jedna po drugiej padających bramek. Jedyną bramkę uzyskuje ŁKS. z rzutu karnego. Zawody powyższe sprawiły entuzjastom ŁKS. niemiłe rozgoryczenie. Najlepsi we Wiśle: Kaczor Reyman i Adamek. W Ł. K. S. świetny Otto, pozatem Śledź i Hanke. Lange za dużo „kiwał". Sędzia p. Rosenfeld z Bielska, dobry. *Zyśko.*

Z Katowic. 19/8. Wisła (Kraków) — Iskra 3:2 (2:0). Mistrz. Polski Zach., boisko Diany. Wisła: Wiśniewski, Kaczor, Markiewicz, Wójcik, Śliwa, Majcherczyk, Adamek, Krupa, Reyman I., Reyman II., Balcer. — Iskra: Słaby, Pinoli, Październik, Ledwoń, Bregula, Zur, Kusz, Sobota, Okoński, Pulcer, Feist. Grę rozpoczynają goście, którzy wobec Iskry są olbrzymami. Są to sportowcy nie trzyletni, ludzie dojrzali, przekraczający 30 lat, podczas gdy Iskra liczy młodzieńców raptem kilku ponad 20 lat. Szanse wygrania są po stronie gości. Tymczasem, gdyby sędzia nie był zanadto, a nawet za bardzo wiele stronniczym dla Wisły, to Iskra byłaby wyszła z tych zawodów zwycięsko! Ataki czerwonych Iskra na czas paraliżuje, goście zbyt pewni zwycięstwa, widzą już po kilku minutach, że ciężkiem będzie zwycięstwo, atakują niebardzo kombinacyjnie, więcej hałasem i podnoszeniem rąk. Zdobywają z trudem pierwszą bramkę, czem się Iskra nie zraża i bardzo często atakuje, wykazując nietak dobrą technikę, jak grę ambitną z chęcią wyrównania. Wisła od czasu do czasu ma swoje szczęśliwe momenty, przeprowadza nieraz ładne kombinacje, lecz pod bramką traci swą pewność, z czego korzystają niebiescy.

Z lewego podania chwyta piłkę gracz czerwonych, ustawicznie stojący na spalonym i strzela (sędzia nie widział!) 2 gą bramkę dla Wisły. Do pauzy 2:0 dla Wisły. Druga połowa, to silna przewaga mistrza G.-Śląsk., który prawie stale siedzi na polu czerwonych, przeprowadzając dość często ładne ataki, uwieńczone bramką (Pinoli). Wisła atakuje kilkakrotnie, lecz ataki jej odbija wspaniale obrona Iskry (Okoński), lub silne rzuty chwyta b. pewnie bramkarz (Feist). Udaje się gościom strzelić 3-go goala, lecz Iskra tem niezrażona, naciera całkiem poważnie, swą przewagą wprost gnębi przeciwnika, a rezultat, strzelona 2-ga bramka (Październik). Rogów 6:5 dla Wisły.

A teraz coś nie coś pod rozwagę P. Z. P. N.: Mamy już drugi raz zawody o mistrz. Polski Zach., a P. Z. P. N. poraz drugi przysyła nam sędziego bez najmniejszego poczucia sprawiedliwości! Gdzie sens? Na dwadzieścia jeden pozycji spalonych Wisły, odgwizdał tylko sześć, nie należy więc się dziwić, że czasami padały dość przykre słówka pod adresem sędziego, czego mógłby uniknąć, będąc bezstronnym.

Ludzi, jak na takie zawody, b. szczupła garstka, około 1000 osób. Wiemy dobrze, komu to przypisać, lecz o tem po walnem zebraniu. (A byłby już najwyższy czas przeprowadzić reorganizację G-Śl. O. Z. P. N.).

Sportowiec.

Z Rzeszowa. 5/8. Jaroslavia (Jarosław) — Bar-Kochba 1:0. Jar. z przeboju uzyskuje zwycięską bramkę, pozatem prawieże nie wychodzi poza swoją połowę. Jedynie kompletna nieudolność ataku B. K. umożliwiła jej taki wynik. Gra toczy się przez całe 90 m. pod bramką Jar. W B. K. bardzo dobry Tibor na centrze pomocy i Klarnet w obronie. — Sędziował wyśmienicie p. Sternberg z Krakowa.

12/8. Czarni (Jasło) — Bar-Kochba 2:2 (2:1). W I. poł. gra otwarta, mimo, że Cz. grają z wiatrem, w II. zupełna przewaga B. K. Atak B. K. nieco lepszy, lecz pech w strzelaniu go prześladował. Drużyna B. K. przez dyskwalifikacje i niedyspozycję graczy mocno osłabiona. Sędziował bez zarzutu p. Mund z Krakowa.

15/8. Rzeszów przeżywał w dniu tym istne święto sportowe. Goszczenie dwu drużyn tej miary, co Cracovia i Makkabi z Krakowa, stanowiło nielada atrakcję, która tak przy przywitaniu drużyn na kolei, jak i na zawodach na obu boiskach, zgromadziła wielkie tłumy publiczności, które z uwagą śledziły zawody i niecodzienne z nich wyniosły wrażenie. Dzień ten był wyśmienitą propagandą sportu w naszem mieście. Pozostaje jedynie życzenie, aby tow. tutejsze, Resovia i Bar-Kochba, w jakikolwiek sposób się porozumiały, aby na przyszłość uniknąć niezdrowej i niepotrzebnej wcale konkurencji. Zgodą więcej dla sportu zdziałają.

Resovia święciła w dniu tym uroczyste otwarcie własnego boiska. Po mszy w kościele nastąpiły przywitania i przemowy na boisku o godz. 12 w poł. Przemawiał prezes P. Z. P. N. i Cracovii, p. Dr. Cetnarowski, następnie p. Dr. Spiro w imieniu Bar Kochby, wręczając bukiet kwiatów, reprezentant Czarnych jasielskich, wręczając figurę bronzową, taksamo przedstawiciel Samsonu rzeszowskiego, poczem w imieniu Resovii podziękował p. Łukawski za upominki i życzenia. Telegramy gratulacyjne nadeszły z różnych stron kraju, jakoto z Poznania, Modlina, Górnego Śląska, Lwowa i t. d.

O godz. 5 pop. odbyły się zawody między Cracovią a Resovią 6:2 (3:0). Zawody dość interesujące. Crac. z 3 rez. nie pokazała jednak tej gry, jakiej się ogólnie spodziewano. Najlepszym był Kałuża. — Res. pracowała ambitnie i zdobyła też dwie ładnie strzelone bramki. Przewaga Crac. nieznaczna. Sędzia p. Molkner z Krakowa. Po zawodach odbyło się zebranie towarzyskie, na którem spędzono kilka przyjemnych godzin aż do wyjazdu gości.

Drugie zawody tego dnia między Makkabi a Bar-Kochbą, zakończyły się wynikiem 4:3 (0:2). W I. poł. gra zupełnie otwarta, atakuje jednak częściej B. K. i już w 5 m. uzyskuje 1. bramkę przez centra ataku Rubla I., który zdobywa też i dalsze dwie bramki dla B. K. — W II. poł. początkowo silna przewaga Mak, w ostatnich 20 min. gra prawie wyrównana. B. K. grała z niewidzianą u niej ambicją, pomoc wprost koncertowała i jej należy zawdzięczyć taki wynik z Mak. krak., która wystąpiła z 1. tylko rez. na centrze pom. Gra Mak. dość słaba. B. K. z powodu dyskwalifikacji osłabiona, pozatem brakło także Öhlbauma w ataku. Jedna bramka Mak. z wyraźnego offsidu, taka sama Bar-Kochby, słusznie nieuznana. Sędziował dobrze p. Rząsa z Krakowa. Wogóle muszę podnieść ze zadowoleniem, że wszystkie ostatnie zawody były obsadzone przez dobrych sędziów, co jedynie wyjść może na korzyść rozwojowi tutejszego sportu.

19/8. Makkabi (Kraków)—Resovia 2:0 (1:0). Mak. z 2 rez. Technicznie i taktycznie przewyższa Res. o całą klasę. Res. grała b. ambitnie i ofiarnie. Lekka przewaga Mak. przez cały przeciąg gry. Sędziował b. dobrze p. Brand z Krakowa. Zarząd Res. powinien baczyć na to, aby wypadki obrzucania błotem i kamieniami graczy i sędziego przy opuszczeniu boiska nie przeszły w tradycję, to im bowiem chluby nie przyniesie. Energiczne wkroczenie choćby jednego wydziałowego mogło kres położyć tym wybrykom niedorostków. Obojętność, a nawet zadowolenie, z jakiem się niektórzy tym wybrykom przypatrywali, jest rzeczą karygodną i bynajmniej nie sportową. Bramki strzelili Schneider I. i Heim.

Hasmonea (Lwów)—Bar-Kochba 9:1 (4:0). Hasm. z 2 rez. B. K. na rozmokłym, śliskim gruncie, kompletnie nieudolna. Gra prawie cały czas na środku boiska. System „on-back" B. K., w zupełności zawiódł i spowodował tak wysoką przegraną. Hasm. grała zbyt brutalnie, co przy różnicy klas przeciwników bezwarunkowo się usprawiedliwić nie da. Podsadzanie łokciami, popychanie rękami i podstawianie nóg, nawet gdy przeciwnik był bez piłki, nie są wcale walorami pierwszoklasowości. Sędzia, p. Sternberg z Krakowa, zbyt łagodny, dopiero po 5 krotnem napomnieniu, wykluczył z boiska Steuermanna. Pozatem bez zarzutu.

M. F.

Z Przemyśla. 15/8. 5 pułk strz. podh. (Przemyśl) — Polonia 0:1 (0:0). W braku innego przeciwnika Pol. rozegrała zawody z najsilniejszą drużyną wojskową w Przemyślu. Druż. wojsk. grała b. ambitnie, a szczególnie obrona z nadzwyczaj dobrym bramkarzem (Szwarc, b. bramkarz Pol.). Pol. z 2 rez. Mimo stałej przewagi Pol. nie umiała ona zdobyć przez cały czas gry ani jednego goala, dzięki nadzwyczaj dobrej grze bramkarza wojsk. Jedyna bramka została strzeloną w 3' po przedłużeniu gry przez sędziego p. Radwańskiego, który sędziował słabo.

18/8 Czuwaj — W. K. S. O. Z. G. X. 3:1 (1:1). W. K. S., który gra najwięcej z cywilnemi drużynami, musiał ulec C-kl. drużynie, która grała nadzwyczaj ambitnie. W. K. S. technicznie słabszy, fizycznie silniejszy, nie mógł oprzeć się Czuwajowi, który ma wszelkie szanse przejścia do B. kl. Sędzia, p. Lech, mierny.

18. i 19/8. Jutrzenka (Kraków) — Polonia 0:4 (0:2), 2:2 (1:0). Jutrzenka, od której spodziewano się o wiele więcej, zawiodła w zupełności w dniu pierwszym, w drugim zaś wykazala grę dość dobrą, ale

nie taką, jaką powinna wykazać drużyna, zajmująca trzecie miejsce w okręgu krakowskim, który przoduje (mimo wszystkich klęsk) polskiej piłce nożnej. Bramkarz (Meller) w pierwszym dniu słaby, w drugim wspaniały, obrońcy i pomoc nie rozumieją się nawzajem, atak kombinuje w polu ładnie, pod bramką traci głowę. Polonia w pierwszym dniu w osłabionym składzie grała o wiele lepiej, niż w dniu drugim, kiedy wystawiła kompletną drużynę.

18/8. Pol. ujmuje inicjatywę w swe ręce, mając lekką przewagę do końca. Atak w dniu tym pracował dobrze, grał fair, a możliwem jest, że gra delikatna przyczyniła się do zwycięstwa. Jutrz. kombinowała ładnie do pola bramkowego, gdzie traciła głowę. Atak Polonii miał możność przekonania się, iż spokojna, ekonomiczna gra, jest podstawą zwycięstwa. Sędzia, Dr. Dudryk, znakomity.

19/8. Obie drużyny we wzmocnionych składach. W I. poł. przewaga Jutrz., technicznie lepszej na błotnistym gruncie, kombinującej ciągle pod bramką gospodarzy, a nie mogącej uwidocznić swej przewagi z powodu ogromnych kałuż pod samą bramką. Jedynego goala uzyskał Landau z dalekiego strzału. W II. poł. gra staje się brutalną dzięki nieudolnemu sędziemu, który nadaje się lepiej do kontroli biletów, jak to czynił w dniu pierwszym, niż do sędziowania. Tak marnego sędziego nie widziano już od dłuższego czasu w Przemyślu. Gracze Pol. pozwalali sobie zanadto, a prym wodził p. Hubarin, który nadaje się do walki z bykami, a nie na boisko footballowe. Naprawdę, dużo cierpliwości mieli gracze Jutrz., jeżeli nie zeszli mimo wszystko z boiska. A brutalność ta występuje tylko wtedy, gdy gracze Pol. mają przeciw sobie drużyny żydowskie. Dość tego!

O jakości gry Pol., która prawie wszystkie mecze wygrywa na własnem boisku, świadczy to, iż mimo 9 tegorocznych rozgrywek na obcych boiskach, Pol. ani jednego meczu nie wygrała, prócz Resovii i Hakoahu bielskiego, które są drużynami drugoklasowemi. Dalszy przebieg gry nie wart opisu. Sędzia, p. Burnatowicz, autor przesunięcia Sanu za Wisłę, bez żadnych kwalifikacji sędziowskich, mocny natomiast w odmawianiu wstępu na boisko Waszemu korespondentowi, naturalnie z mocy własnego rozporządzenia, nie Wydziału Pol. lub jej prezesa, który wręcz oświadczył, iż Wydział Polonii żadnej uchwały w tym kierunku nie powziął. (Jeżeli p. Burnatowicz sądzi, że tem nam zaszkodzi, a Pol. korzyść przyniesie, to się grubo pomylił. Prosimy naszego korespondenta o natychmiastowe wstrzymanie się ze sprawozdaniami o meczach Pol. wogóle, dopóki Wydział tejże sprawy wstępu dla nas oficjalnie nie załatwi i nie pociągnie p. B. do odpowiedzialności. Red.). *S. A.*

Z Tarnobrzega. 15/8. Wisłoka (Dębica) — Dzikovia 1:1 (1:1). Smutne refleksje nasunął ten mecz, który można nazwać walką byków, rzuca on ciemne światło na kulturę sportowo-etyczną graczy Wisłoki. Wszak celem piłki nożnej nie jest kopanie po twarzy, ubijanie goleni etc., ale rozwój fizyczny i intelektualny, a w ten sposób chyba ten piękny sport zamienia się w sztukę łamania nóg. Gra bardzo ostra, pod znakiem ciągłych kłótni i wyzwisk ze strony Wisłoki, zrobiła na publiczności jaknajgorsze wrażenie. Sędzia, członek Wisłoki, bez pojęcia, prócz outów i kornerów, nie gwizdał niczego. Z Wisłoki wyróżnili się Nieć i środek pomocy, z Dzikovii Mysiak, Brodkiewicz jun. i Regen.

Ze Sambora. 11/8. Metal (Lwów) — ŻKS. 1:0 (0:0). Zawody toczyły się pod silną przewagą Metalu, przewyższającego ŻKS. pod względem fizycznym i technicznym. ŻKS. słabszy, niż zwykle. — Odznaczył się w Met. pr. łącznik i jeden z obrońców, w ŻKS. bramkarz i lewoskrzydłowy, Pressler. Sędzia, p. Schweitzer, słaby.

12/8. Korona — Orlęta (Lwów) 6:3 (3:2). Zasłużone zwycięstwo dobrze grającego napadu Korony. Zresztą, jak wszystkie o mistrz., były zawody prowadzone ostro, przy bezustannem duszeniu przez Koronę. Wyróżnili się z Kor. środk. napadu i lewy łącznik. Również prawoskrzydł. miał swój dobry dzień. Środkowy pomocnik mógłby zaprzestać okrzyków na boisku. Bramkarz miejscowych ma na sumieniu wszystkie 3 bramki. Sędzia, p. Decowski, dobry.

Szanowny Panie Redaktorze! Wydział Żyd. Klubu Sport. w Samborze prosi Szan. Pana o umieszczenie na łamach Szan. Pisma następującej notatki:

I. drużyna Ż. K. S. (Sambor) wyjechała 15. sierpnia w myśl umowy z Ż. T. G. (Drohobycz) do Drohobycza, celem rozegrania zawodów towarzyskich z tamtejszą drużyną. Zawody odbyły się na boisku K. S. Kolejarzy, zupełnie nie nadającem się do gry. Mimo przyrzeczenia ze strony Ż. T. G., iż sprowadzą sędziego z Lwowsk. Kol. Sędziów, sędziował niekwalifikowany gracz Ż. T. G. (Drohobycz), p. Halpern, po pauzie zaś także niekwalifikowany, p. Denasiewicz z K. S. Czarni (Drohobycz). Obaj ci panowie nie uznali 4. strzelonych przez Ż. K. S. bramek. Z powodu szykan i wrogiego stanowiska publiczności wobec naszej drużyny (czynne znieważenie członka Zarządu Ż. K. S.), zmuszoną była nasza drużyna na 8 minut przed końcem zejść z boiska. Po zawodach kier. sekcji piłki nożnej Ż. K. S., który towarzyszył naszej drużynie, zażądał 500.000 Mk., przysługujących Ż. K. S., tytułem umowy z Ż. T. G., na koszta podróży i utrzymania, spotkał się jednak z odmową wypłacającego. Nadto skradziono w szatni jednemu z naszych graczy nową koszulę.

W sprawie tej zwrócił się Ż K. S. do L. O. Z. P. N. Ostrzegamy wszystkie kluby i towarzystwa, aby na przyszłość były ostrożne w zawieraniu umowy z Ż. T. G. (Drohobycz).

18/8. Hasmonea (Lwów) — Ż. K. S. 11:0 (7:0). Pierwszy raz mieliśmy sposobność oglądać w Samborze A klasową drużynę. Do zawdzięczenia mamy to nowemu kierownikowi sekcji piłki nożnej, p. K. Goldbergowi. — Hasmonea nie zawiodła pokładanych w niej nadziei, grała bardzo pięknie. Gra była wybitnie przyjacielską. Goście przewyższali miejscowych pod względem fizycznym, technicznym i taktycznym. W II. poł. często Ż. K. S. atakował, zdobywając 4 rogi. Dwucyfrowe zwycięstwo gości zawinił skontuzjonowany bramkarz Ż. K. S. Oprócz tego byli gracze Ż. K. S. bardzo stremowani. — Goale strzelili Steuerman 7, Hoch 3, Birnbach 1. Sędziował p. Heller ze Lwowa.

Dniestr — Ż. K. S. jun. 2:1 (0:0). *B.*

Z Sanoka. 4/8. 2 p. s. p. — Rdifah 3:2 (1:1). Gra prowadzona przez cały czas w szybkiem tempie. 3. goala uzyskuje 2 p. s. p. z wyraźnego spalonego. Bramki dla 2 p. s. p. strzelili: Kotlarski 2 (Czarni Jasło) i kpt. Bogacz 1 (Tarnovia), dla Rdifah Kimmel i Messer.

15/8. Rdifah — 2 p. s. p. 0:4 (0:2). 2 p. s. p. niezadowolony z wyniku poprzedniego, a hołdując zwyczajowi pożyczania graczy, wystawił skład, który nietylko wygrał wysokocyfrowo, lecz postarał się i o to, że bramkarza Rdifah zniesiono nieprzytomnego z boiska. Podczas pauzy wyrazili reprezentanci władz, pp. Dr. Proń, nadkomisarz Keller i mjr. Kempski kapitanowi Rdifah uznanie za ładną grę drużyny, oraz całemu klubowi za starania około rozwoju sportu. *P.*

Z Jasła. 15/8. Czarni—Makkabi 13:0 (7:0). Przez cały przeciąg gry przewaga Czarn., których szczególnie dysponowany atak strzela tak dużą ilość bramek. Makkabi b. słaba, przedstawiała się jako niesforna i nie umiejąca przegrać z honorem drużyna. Rogów 3:1 dla Czarnych. Sędzia p. Springer.

19/8. Czarni II — Studencki KS. 4:3 (2:1). Gra żywa, b. interesująca, z lekką przewagą SKS. Mimo to drużyna ta uległa Czarnym II, technicznie słabszym, jednak grającym żywiej i lepiej. Rogów 8:1 dla SKS. Sędziował p. Springer.

Z Potoka. Szebnie-Dobrzechów — Nafta 3:0 (2:0). *S.*

Ze Stryja. 15/8. Pogoń II — Harcerz 5:2 (4:2). Wynik b. pochlebny dla Harcerzy (o ile może być o nich mowa, gdyż w tej drużynie gra tylko 2 harcerzy). Harc. tylko w pierwszych minutach może sprostać przeciwnikowi, później „puchnie“, grał on bowiem 2 zawody w tym dniu. Gra toczy się pod znakiem przewagi Pog., dla których center ataku Milniczek uzyskuje „hat-trik“. Obrona Pog. gra słabo, wskutek tego Harc. zdobywa 2 goale. Po zmianie bramek przygniatająca przewaga Pog. Obrona Harc. gra z wielkiem szczęściem, zwłaszcza jej bramkarz. Sędziował p. Pryttes.

Harcerz — Hagibor 2:2. Sędzia p. Last.

Pogoń I obecnie gra o przejście do kl. A. Pokonała ona we Lwowie Pogoń II 6:0. Niech Pogoń tylko pracuje, a z pewnością wejdzie do I klasy, dawno upragnionego jej celu. *(ik).*

Z Borysławia. 4/8. Hakoah II — Fortuna 8:1 (4:1). Znaczna przewaga Hak. Sędz p. M. Bauer.

11/8. odbyły się poraz pierwszy br. na nowem boisku Hakoahu którego otwarcie odbędzie się w najbliższym czasie, następujące zawody footb: Ż. T. G. Betar (Drohobycz) — Hakoah 3:1 (1:1). Gra ciekawa z lekką przewagą gości, którzy uzyskują 3 bramki przez Tanenbauma (2), oraz Haszyńskiego. Dla Hak. strzelił Weitz najładniejszą bramkę dnia. Rogów 3:3. Sędz. p. Beller.

12/8. Hakoah II — Wulkan (Drohobycz) 6:2

15/8. Hakoah II — Sturm (Drohobych) 9:0 (2:0). Przygniatająca przewaga Hakoahu. Bramki strzelili: Chameides (4), Lux (2), Bander, Bauer III i Josefsberg po 1. Sędziował uważnie p. Schaller jun.

18 8. Hakoah (Stryj) — Hakoah 3:3 (2:1). Z początku przewaga gości dzięki wiatrowi i w tym czasie uzyskują 2 bramki przez Lercha i Manesa. Dla miejscowych strzela Weitz. Po pauzie strzela Lerch 3 goala. Od tego czasu nacierają miejscowi i z rogu uzyskują 2. goala przez Dienstaga. W ostatniej min. strzela Schaller wyrównującą bramkę. Rogów 8:6 *B.*

Ze Stanisławowa. 12/8. Czarni II (Lwów) — Sokół 5:0 (3:0). Zawody kwalif. o mistrz. kl. B okr. lwowsk. Sokół, mistrz podokr. Stanisławów — Tarnopol, uległ II druż. Czarnych, mistrzowi podokr. lwowsk. Gra żywa, b. interesująca, ostra, z przewagą, zwłaszcza po przerwie, Czarnych. Czarni przewyższali technicznie miejcowych, ich zwycięstwo jest zasłużonem. Z Czarnych wybijał się Drapała w ataku, a z gospodarzy obrona. Rogów 3:2 dla Czarnych. Sędz. p. Dr. Kaufman. *Emte.*

Z Tarnopola. 15/8. Jehuda — 54 p. p. 3:2 (1:2). Jehuda o 2 kl. lepsza od wojskowych. Górowała nad nimi technicznie i taktycznie przez cały czas gry. Jedynie w rozbijaniu się ustępowała 54 p. p., który prowadzi obecnie w mistrzostwie rozbijania się w Tarnopolu... Na pochwałę i wymienienie zasłużyli sobie kapitan drużyny por. Mirski, por. Turkiewicz i kpt. Padoski, którzy grali nadzwyczaj fair. Reszta zachowywała się poniżej krytyki, a zwłaszcza podp. D. i por. Kr. Pierwszy na upomnienie ze strony sędziego, odezwał się: „Dobrze, dobrze, my spotkamy się jeszcze na ulicy“. — Na 8 m. przed końcem gry, dyktuje sędzia za niebezpieczny foul rzut karny do 54 p. p., który niezadowolony schodzi z boiska. Sędzia p. Schapira.

Jehuda II — Kresy II 2:2 (1:0).

19/8. Kresy — 54 p. p. 3:2 (2:1). *M.*

Z Chrzanowa. 15/8. Urania komb. (Kraków)— Sokół 0:2 (0:2). Zawody towarz. Gra fair. Goście ponieśli porażkę, wskutek przemęczenia. Drugie zawody w jednym dniu. Sędzia p. Wolski.

Z Żywca. 15/8. Sporysz — Koszarawa II 0:2. U Koszarawy dobry materjał do I drużyny.

15/8. Akad. Związek (Biała-Żywiec) — Koszarawa. Gra na jedną bramkę z silną przewagą Koszar. Sędzia p. Erben, doskonały. Czysty zysk przeznaczono na Samopomoc zw. akad.

19/8. Koszarawa II — Bialski Klub Sport. (Biała) 3:4. Mimo ciągłego gniecenia gości, Koszarawa przegrała z winy obrony.

19/8. KS Sosnowiec (Sosnowiec)—Koszarawa 2:6 (0:2). Wynik dość nieoczekiwany, gdyż sądzono, że Kosz. przy bardzo słabym składzie, wobec silniejszego fizycznie przeciwnika, musi przegrać. Gra bardzo zacięta, prowadzona z wielką dozą ambicji i ofiarności, przytem bardzo interesująca. Pierwszą bramkę uzyskują goście z wolnego, drugą z wypadu. Sędzia p. Erben, dobry.

Z Tarnowa. 29/7. Tarnovia — Victoria (Sosnowiec) 5:1. Tarn. nie wysilała się zbytnio, aby pobić słabego przeciwnika. W pełnym składzie zwycięstwo byłoby znacznie większem. Takie zwycięstwa nie przynoszą jednak Tarn. żadnego honoru. Czyż nie korzystniej byłoby dla niej, gdyby sprowadzała silniejsze od siebie drużyny z Krakowa, lub Bielska? Jeśli tak dalej pójdzie, to należy powątpiewać, czy Tarn. w rozgrywkach kwalifikacyjnych z Olszą i Hakoahem odegra jakąś rolę.

4/8. Samson — Metal 1:0. Wobec tego, że Sams. pobił Met., zajmuje on nadal II. miejsce w nieoficjalnem mistrz. Tarnowa.

5/8. Wisła komb. (Kraków) — Tarnovia 1:3. W Tarnovii debjutował w obronie mjr. Turowicz, którego sama postać napawała graczy Wisły strachem. — Skład tej ostatniej nie zasługiwał nawet na miano kombinowanego, gdyż była to nawet niekompletna II. druż. Tylko doskonały bramkarz uchronił Wisłę od większej porażki. Brak zgrania, niemniej i techniczne braki graczy Tarn. dają się w rażący sposób od pewnego czasu odczuwać. Jednem słowem, Tarn. ma wobec ub. roku olbrzymi spadek formy do zaznaczenia. Jedynie trener fachowy mógłby temu zaradzić.

Gewira (Kraków)—Hakadur 1:0.

10/8. Jutrzenka — Bar-Kochba (Rzeszów) 0:4. Zasłużone zwycięstwo gości. Jutrz robi coraz większe postępy. Sędzia p. Soldinger.

12/8. Tarnovia — Zwierz. Kl. Sp. (Kraków) 3:1.

15/8. Tarnovia—Orkan (Kraków) 5:1 (2:1). Ub. roku o tym czasie grała Tarn. z drużynami, jak Wisła, Sturm (Bielsko), B. T. C. (Budapeszt) itd., teraz musi się zadowolnić Orkanem, Victorią, Zwierz. K. S. i t. p. Naturalnie, że święci trjumf za trjumfem, lecz gra coraz to gorzej. Przeciwko Orkanowi nie pokazała Tarn. ani śladu ambicji i tylko niedołężnej grze tyłów gości można przypisać klęskę tychże. Orkan jest drużyną b. słabą, brak mu wszelkiego systemu i kombinacji. Tęsa-

mo, choć nie w takim stopniu, możnaby powiedzieć o Tarn. Przebiegu gry nie warto opisywać. Stał on na b. niskim poziomie. Sędziował p. Brand, stały gość Tarnowa, z powodu krótkowidztwa przeoczył szereg spalonych.

18/8. Jutrzenka—Hakadur 5:0 (1:0). Gra do pauzy pod znakiem silnej przewagi Hak. Jutrz. z jedynego przeboju uzyskuje 1. bramkę. Po pauzie gra równorzędna. Hak. miał w dniu tym szalonego pecha (4 karne niewyzyskane) i temu zawdzięcza Jutrz. zwycięstwo. Rogów 2:5 dla Hak. Sędzia, p. Gryl, dobry. — Należy jeszcze podnieść szczególną „ambicję" Jutrzenki, która, hołdując snać tylekroć już nadużytej zasadzie, cel uświęca środki, wypożycza sobie stale graczy z obcych drużyn dla uzyskania lepszych wyników. Rzecz się ostatecznie udaje, jeno, że „lepszość" tych wyników jest problematyczną.

Jak już wielokrotnie na tem miejscu wspominałem: daje się u Tarn. odczuwać znaczny spadek formy w porównaniu do ub r. Daje się to tylko tem wytłumaczyć, że w r. 1922. Tarn. nie baczyła na klęski i sprowadzała o tym czasie tydzień za tygodniem doskonałe drużyny, jak Wisłę (Kraków), Sturm (Bielsko), BTC (Budapeszt), Polonię (Przemyśl), Pogoń (Katowice), Wawel (Kraków) itd. Dzięki temu zaliczano ją z końcem sezonu do najlepszych drużyn prowincjonalnych. Zgoła inaczej ma się rzecz obecnie. Tarn. chce tanim kosztem zdobywać zwycięstwa i uchodzić nadal za najlepszą drużynę prowincjonalną. Zwycięstwa jednak, które odnosi, są dla niej bardziej szkodliwe, aniżeli korzystne. Jeśli Tarn. ma pretensje do kl. A, to nie powinna grywać z takiemi słabemi druż., ew. l-klas. Zresztą w przyszłym tygodniu w zawodach kwalif. z Olszą okażą się skutki.

19/8. Na boisku Samsonu bije osłabiona druż. gospodarzy Ż. K. S. Dror 4:1. Po tych zawodach odbył się mecz piłki ręcznej między żeńskiemi drużynami Samsonu, które wygrywa druż. 15:0 (2:0). Mecz ten przereklamowany, gdyż okazana gra stała na b. niskim poziomie. Bez żadnej żywości i tempa nie mogła się przyczynić do propagandy piłki ręcznej i sporo widzów, żądnych senzacji, jak głosiła reklama, opuściło z rozczarowaniem boisko.

Tarn. z 3. rez. uzyskała skromne zwycięstwo nad Sołą (Oświęcim) 3:0. Jednakowoż styl, w jakim zostało zwycięstwo odniesione, nie wróży świetnych horoskopów na przyszłość. Atak Tarn., przeciętny w polu, przed bramką Soły tracił zupełnie głowę. Dawniej atak był szkieletem drużyny, obecnie obrona jedynie się jako tako trzyma. Widoczny zanik techniki u Tarn. Krytyki graczy zaoszczędzam sobie na ten raz. Może na meczu z Olszą okażą więcej ambicji, niż tym razem, inaczej wejście do 1. klasy stracone. *F. A.*

Z Wilna. 18/8. Makkabi — WKS 2:1 (0:0). Po ostatniem zwycięstwie WKS nad 1 pp. leg. oczekiwano wcale innego wyniku. Toteż rozczarowanie oczekujących zwycięstwa wojsk. było wielkiem. O zainteresowaniu się tymi zawodami świadczy przybybie kilkutysięcznego tłumu. Cena biletów była za wielką, co zmusiło pewną część młodzieży do wydostania się na boisko innym sposobem, a mian. przez złamanie parkanu. Odrazu z początku przeważa Mak., lecz wojsk. przejmują inicjatywę i z pomocą sędziego nie schodzą z połowy Mak. W drugiej połowie traci Kaswiner złapaną piłkę i pierwsza (jak się okazało jedyna) bramka dla WKS zdobyta. Mak. zaczyna atakować, lecz mimo zupełnej przewagi nic zdziałać nie może. Atak nie może się zdobyć na trafny strzał. Wreszcie 5 min. przed końcem udaje się środkowi napadu Langemu strzelić wyrównującego goala. Kilka minut później zdobywa lewy łącznik zwycięskiego goala. Wogóle można powiedzieć, że przynależność do klasy wyższej, lub niższej, nie jest miernikiem sił, gdyż B kl. Mak. zwycięża A kl. Wojsk. już poraz drugi (pierwszym razem 5:3) grając o wiele lepiej i piękniej. Sędziował p. Grzyb po dłuższej przerwie, powinien on powtórzyć sobie przepisy o foulach i spalonych.

19/8. Lauda — WKS Lublin 3:0 (1:0). Mistrz. Polski. Lauda nie schodzi z poł. przeciwnika, uzyskując jednak jedynie 2 rogi i goala przez Leszczyńskiego. W II poł. przewaga Laudy coraz bardziej się uwidacznia, lecz nie może ona się zdobyć na celny strzał, a nawet nie trafia kilkakrotnie do pustej bramki. W 10 i 28 minucie zdobywa Mikołajew 2 bramki. Oprócz rogów nic Lauda nie może już uzyskać. Goście przedstawiają się nie lepiej, a nawet gorzej od czołowych drużyn B-klasy wileńskiej, jedynie bramkarz podoba się swojem zdecydowaniem i dobrymi chwytami piłki w powietrzu. Lauda łatwo mogła uzyskać wynik podwójny, lub nawet potrójny, jednak osłabiony skład jej ma pecha (Lauda wystąpiła bez Weyssenhoffa, Wilczyńskiego i podpory całej druż. Gryglewskiego.) Rogów 9:1 (2:1) dla zwycięzców. Publiczności o wiele mniej, niż dnia poprzedniego na meczu WKS — Makkabi. *L. R.*

Wyniki zagraniczne.

Bratislava. Bratislava — Wrocław 3:1.

Amsterdam. Nürnberg Fürth komb. — Team Amsterdamski 4:0.

Kopenhaga. Boldkluben — FTC. 2:0. Komb. druż. — FTC 8:0! (3:0).

Wiedeń. Mistrzostwa: Amatorzy — Sportklub 1:1, Rapid — Hertha 4:3, Simmering — WAF. 1:0, Vienna — Wacker 3:2. Towarzyski: Hakoah — Ostmark 4:0, Admira — Bratislava 2:1.

Praga. Slavia — Slovan 3:1, DFC. — Union Žižkov 4:2, Sparta — Makkabi (Berno) 5:1. Brutalna gra.

Fürth. Sp. V. Fürth — Hamb. Sp. Ver. 3:1.

Budapeszt. MTK. — Vasas 1:0, FTC. — Ujpesti 2:0, UTSE.—BTC 2:1, III Ker. — Vivo 2:1, 33 — Törekves 2:0, Zuglo — Kispesti 2:2.

Zagrzeb. Gradjański — Illyria 14:0, Hask — Sparta 4:0.

Buenos Aires. Genoa (mistrz Włoch) — Reprez. Argentyny 1:2.

Wioślarka.

A. Z. S. na regatach francuskich. Centrala Polsk. Akad. Zw. Sport. z upoważnienia Polsk. Zw. Tow. Wiośl. czyni starania, by osadę Akad. Zw. Sport. w Warszawie, wytrenowaną przez lekkoatletę Piątkowskiego Stefana, która w składzie: Mazurek, Gordziałkowski, Maltze, Niezabitowski, pod sterem Nadratowskiego, zdobyła na 4-kach wyścigowych mistrzostwo Rzeczypospolitej, wysłać na regaty do Francji, ewent. na mistrzostwa Europy.

Personalja sportowe.

Kopehel (Berlin) prowadzi zawody Rumunja— Polska w niedzielę 3. IX. we Lwowie.

Studnicka ma zostać trenerem Wackeru.

Boas prowadzi zawody Wiedeń Berlin 23. IX w Berlinie.

Winkler II. gra obecnie w MTK. środkowego napastnika.

List z Pragi.

„Jeśli wszelkie oznaki nie mylą, winna Praga obchodzić podwójne zwycięstwo, we Wiedniu i Berlinie" — tak pisałem na końcu mego poprzedniego listu. (Końcowy ten ustęp skreśliliśmy w ostatniej chwili już na kolumnie 1) ze względów technicznych, skończona stronica 9. i forma kol., 2) gdyż znaliśmy już wyniki z Wiednia i Berlina. — Red.). Tak ja, jak i cała sportowa Praga zostaliśmy rozczarowani. W Berlinie wydobyło się wynik nierozstrzygnięty oraz przeprowadziło dowód, że Slavia nie znajduje się jeszcze w formie, albowiem team ten składał się głównie z graczy Slavii. Dla Berlina jest rezultat ten sukcesem. Gorzej powiodło się naszym reprezentantom we Wiedniu. Zostali oni bez zastrzeżeń pobitymi 2:1. Klęskę możnaby jeszcze przeboleć, ale zawstydzającemi są dla Pragi okoliczności dotyczące. Reprezentatywny gracz Sparty, Dvoracek, dopuścił się kilku ciężkich foulów tak, że sędzia zmuszonym był zarządzić wykluczenie tego gracza. Było to w połowie II. części gry i z tego powodu została praska drużyna silnie zhandicapowaną. Postępowanie Dvoracka należy ostro potępić. Mowa Muttersa na bankiecie wiedeńskim daje wiele do myślenia! Po Antwerpji byłoby zaiste obowiązkiem każdego pojedynczego gracza zdać sobie sprawę ze swoich obowiązków reprezentacyjnych! Nie chcę tymi wywodami wcale zmniejszyć zwycięstwa Wiedeńczyków. Według zgodnych relacji czeskich i wiedeńskich głosów było to zwycięstwo wprawdzie niespodziewanem, ale całkiem zasłużonem. Wiedeń strzelał lepiej i grał bardziej poświęcająco. Znaczna liczba widzów (60.000) była świadkiem tej walki na „Hohe Warte", a Praga otrzymuje połowę czystego zysku, około 50.000 kor. cz.

Przez te dwa mecze uchronioną została Praga przed jeszcze większemi senzacjami. Druga serja o puhar czeski została rozegraną i przyniosła liczne spotkania o podrzędnem znaczeniu. Godnem wzmianki jest jedynie odpadnięcie z tej konkurencji Victorii Žižkov przez jej klęskę 2:3 z SK Liben. Na prowincji wykazał Teplitzer F. C. 1903 dobrą formę, bijąc wysoko (8:1) środk. niemieckiego mistrza, Guts Muts z Drezna. Jako nowy nabytek byliby tu do wymienienia bracia Haftl, którzy dawniej należeli do wied. Amatorów. — W Turn koło Cieplic gościł DFC z Pragi i zwyciężył tamtejszego SK lekko 8:2. — Slavia nie wyznaczyła sobie łatwego zadania na sobotę i niedzielę. W pierwszym dniu gra na przedmieściu Nusle o mistrz. z twardą drużyną Nuselsky SK, a już następnego dnia gości u niej w Pradze Slovan z Wiednia. Wiedeńscy Czesi rozporządzają silną drużyną i mogą dla „dzisiejszej" Slavii być całkiem niebezpiecznymi. — Sparta jedzie do Pardubic, aby wystąpić przeciw pogromcy Meteora VIII (5:0). — Wspaniały plac DFC otwiera również swoje bramy dla powitania jako pierwszego gościa sezonu jesiennego, Union z Žižkova. — Stary niemiecki klub DBC Sturm rozwija żywą działalność. Nowa drużyna footballowa otrzymała nowe boisko w Nusle i rozgrywa co tygodnia mecze ze silnemi I-klas. i II-klas. czeskiemi drużynami. Została ona wprawdzie ub. niedzieli przez S. K. Nusle 2:0 pobitą, atoli sposób gry ambitnej jedenastki stale polepsza i poprawia się, gdyż już dzisiaj przeprowadza ona piękne ciągi kombinacyjne.

Sekretarjat Olimpjady 1924 zawiadamia już dziś, że następujące państwa mogą w niej uczestniczyć: Belgja, Szwajcarja, Danja, Czechosłowacja, Finlandja, Turcja, Szwecja, Portugalja, Hollandja, Anglja, Norwegja, Ameryka, Estonja, Kanada, Bułgarja, Argentyna, Węgry, Australja, Rumunja, Nowa Zelandja, Haiti, Indje, Poł. Afryka, Egipt i Francja. Zauważam w tem zestawieniu brak Polski, Niemiec i Austrji. Nad udziałem Niemiec wytworzyła się we Francji podwójna orjentacja. Podczas gdy jedna strona zaznacza, że polityka niema nic wspólnego ze sportem i że Olimpjada jest międzynarodową imprezą, uważa rząd francuski zaproszenie Niemiec za niemożliwe. W Niemczech jest sytuacja inną. Ogólnie twierdzi się, iż ewent. zaproszenie musiałoby zostać odrzuconem. Należy zatem wyczekiwać, jak ta sprawa się zakończy. 22. VIII. 1923. *K. E. Grätz.*

List z Budapesztu.

Wczoraj wieczorem obchodził MTK swoje 10-krotne mistrzostwo. Ponurym i smutnym był nastrój, a nastrojowi temu dały pełny wyraz przemówienia. Dlaczegoż taka rezygnacja podczas uroczystości? 10 razy po kolei zostać mistrzem jest to rezultat, którego nigdzie w historji footballu nie można znaleźć. Rzut oka wstecz na tych 10 lat był pełnym sławy, wspaniały czyn towarzystwa, którego imię zagranicą jeszcze dzisiaj oznacza — piękny football. Widoki przyszłości są przyczyną tego zdeprymowania. Pierwsze zawody w mistrzostwie przyniosły MTK klęskę od VAC. Jest to słabą pociechą, że i UTE opuściło boisko pokonane przez BTC. Nie klęska boli, tylko że MTK w roku bieżącym podjąć musi walkę w nowym składzie, osłabiony przez odejście swoich najlepszych graczy (Plattko, Orth, Molnar).

Osłabienie MTK oznacza równocześnie osłabienie węgierskiego sportu footballowego. Siła MTK oznaczała zawsze silną reprezentatywkę węgierską.

Los MTK dzieli również Törekves. Trzech jego najlepszych graczy chwyta za kij wędrowny do zagranicy. Mówią, że Makkabi w Bernie jest krajem zbawienia, dokąd oni żeglują. Tu marny żywot, tam życie bez troski. Któż potrafi w tak młodych latach oprzeć się takim pokusom? Żałuję mocno ich odejście, albowiem szczęśliwymi były dni, któreśmy wspólnie spędzali. Przyczynili się oni znacznie do tego, że Törekves stał się w Polsce tak ulubionym. Wstrzymać ich nie jest w mojej mocy. Niechaj sobie idą, za nimi najlepsze życzenia ich towarzystwa macierzystego.

Inną jest kwestja, co i jak myślimy o towarzystwach, które, zamiast sobie graczy same mają wychować, stale znajdują się w poszukiwaniu za „werbowaniem" nowych graczy.

Właśnie w piątek wieczorem chciał się Węg. Związek zająć tą tak ważną dla węgiersk. sport. kwestją. Był wniosek odpowiedni sekretarza na porządku dziennym. Atoli posiedzenie musiało zostać przerwanem, gdyż plenum pospieszyło na powitanie naszych gości finlandzkich do stacji okrętowej na Dunaju. Nowozawarty kartel z C. S. A. F. (Czech. Sł. Zw.) przyniesie w każdym razie pewną korzyść Węg. Zw., od teraz bowiem jest niemożliwem, aby gracze z dziś na jutro czynnymi być mogli w innych towarzystwach. Mojem zdaniem wolno każdemu graczowi grać tam, gdzie mu się podoba. Nie można stawiać parkanów dla przeszkodzenia wędrówce. Należy atoli utrudnić działalność takich towarzystw, które ograniczają się do „kaperowania". Ciężkie stosunki zarobkowe są w większości wypadków przyczyną naszych wielkich strat.

Dzisiejszy dzień niechaj przeto będzie próbą wartościową naszego osłabionego footballu. Skład jest następujący: Zsak (33), Gross (VAC), Mandl (MTK), Kertesz II (MTK), Kleber (III Obw.), Blum (FTC), Braun (MTK), Takács (Vasas), Winkler II (MTK), Siklosy (MTK), Hirzer (Törekves). (Sądzę, że jest to pożegnalna gra Hirzera).

Stare, wypróbowane nazwiska, obok nowych, do których mamy pełne zaufanie. Ogólny nastrój jest tu opty-

mistycznym. Nasi dzisiejsi przeciwnicy uprzedzili nas dobrą sławą, ich zwycięstwo bowiem nad Niemcami i ich nieznaczna klęska we Wiedniu udowadnia dostatecznie, jak olbrzymimi krokami rozwija się w ostatnich latach sport footballowy we Finlandji. W r. 1921 mogliśmy im jeszcze zadać klęskę 5:1 w ich własnym kraju. Wówczas wygraliśmy pewnie. Dzisiaj nie wierzymy, by sprawa poszła tak łatwo.«

Także i inne wielkie międzynarodowe sportowe zdarzenie zwraca uwagę świata sportowego na Budapeszt. Z siedziby centralnej niemieckiego pływactwa, Magdeburga, przybyli najlepsi, których umiejętność ma międzynarodowy rozgłos, aby w ciągu 2 dni w sztafetach i indywidualnych konkurencjach rozstrzygnąć, kto stoi dziś wyżej w pływaniu, Budapeszt, czy Magdeburg. 19. 8. 1923.

Węgry — Finlandja 3:1 (0:1).

Niecierpliwie wyczekiwane nadeszło to pierwsze zwycięstwo. Przed zawodami był nastrój optymistyczny, mieliśmy zaufanie do naszej drużyny, a gdy gra się skończyła, cieszyliśmy się rezultatem, bowiem jak ciężar alpejski gniotła nas troska i obawa przed klęską, mimo optymizmu i zaufania. Nasze zwycięstwo było zupełnie zasłużonem, a co najważniejsze, nowa wiara w przyszłość owładnęła masami. Skład był taki, jaki podałem w mym poprzednim liście z tym wyjątkiem, że zamiast Grossa (VAC) wstąpił Vogl II. Byłoby też szkodą, gdybyśmy go nie mieli w teamie, przypomniał bowiem swoje najlepsze dni. Naogół byliśmy z drużyny zadowolonymi. Kapitan związkowy mógł tym razem zbierać pochwały, oto mógł on na sobie samym sprawdzić przysłowie: »Rzadko idzie ze słusznością sukces, ale za sukcesem idzie zawsze słuszność". Miał on sukces, a także i rację. Ten team miał to plus przed owym przeciw Berlinowi i Austrji we Wiedniu, że walczył od początku do końca, podczas 90-minutowej walki nie było ani jednego momentu ustąpienia, ciągle szło się silnie naprzód, aby osiągnąć zwycięstwo.

Przeciwnicy okazali się drużyną, której nigdy nie wolno w przyszłości lekceważyć. W ciągu jednego tygodnia mieli oni już trzeci mecz w nogach, a trudy długiej podróży przyczyniły się również do tego, że widzieliśmy ich w słabszej formie. Mimo to wszystko byli oni zawsze przy piłce. Widzieliśmy u nich mało misternej sztuki footballowej, świetlanych tryków. Długimi, szybkimi rzutami i podaniami starali się oni zbliżyć do bramki przeciwnika i udało im się też zdobyć pierwszą bramkę w pierwszej połowie w 37 m. Przyszło to nieoczekiwanie, gdyż graliśmy dotąd z przewagą, udało się nam nawet już w 1 min. strzelić bramkę, której atoli sędzia z powodu offside nie uznał. Finlandczycy odetchnęli z ulgą. Z naszej strony nikt nie protestował, było bowiem jeszcze 89 min. gry do dyspozycji. Z początku szło nam tak, jak ubiegłej jesieni przeciw Austrji. W 1 min. goal nieuznany, nieustanne ataki z naszej strony, następnie punkt dla Austrji.

Lecz tym razem miało się stać inaczej. Mimo wszystkie usiłowania Węgier, zakończyła się pierwsza połowa plusem Finlandczyków. Zaraz na początku po zmianie stron przyznany nam został rzut karny. Braun strzela płasko i ostro. Chłodno przyjmuje publiczność wyrównanie. Rzutami karnymi nie chcemy zwyciężać. Odtąd byliśmy całkiem pewni zwycięstwa, gdyż tylko od czasu do czasu przechodzili goście na naszą połowę. Raz nawet udało się im przebić do naszego pola karnego. Blum zawinia „hands", ale znany w Polsce dobrze Zsak broni brawurowo przyznany rzut karny. Jeszcze przed końcem gry udaje się Hirzerowi podwyższyć rezultat końcowy na 3:1.

Obydwaj skrzydłowi byli strzelcami w tych zawodach. Środkowi napadu nie stali jeszcze na wysokości. Wielu szans nie wyzyskali oni 1-szy raz grali ze sobą i musimy zrozumieć, że jest to początek sezonu. Kleber dobrze się wywiązał z ciężkiego zadania jako środkowy pomocnik, Kertesz II zdaje się osiągać swój 60 jubileusz, jako gracz reprezentatywny. Blum był również dobrym. Wszyscy cieszyli się, że Zsak redivivus dobrze się sprawił.

A teraz o Finlandczykach. Przeciw naszemu składowi (Zsak, Vogl II, Mandl, Kertesz II, Kleber, Blum, Braun, Takacs, Winkler, Siklosi, Hirzer), wystawili oni następującą drużynę: Tammisalo, Kelin, Lydmann, Koskinen, Soinio, Mantilla, Kufschinoff, Fallström, Eklöf, Linna, Kottunen. — Z pomiędzy wszystkich najbardziej podobał się bramkarz Tammisalo, obronił on prawie pewne bramki, jego właściwością jest intuicyjna zdolność ustawiania się. Finlandczycy musieli wystąpić z rezerwami, ich kapitan siedział w loży z obwiązaną szyją. »Niemcy grali nieco za twardo — mówił on — czujemy to na własnej skórze. Z powodu zbyt bogatej kombinacyjnej gry Austrjaków zostaliśmy zanadto zmęczonymi. Jak Pan widzi, skutki obu tych gier uwidaczniają się w naszej drużynie. Gdyby Węgry grały z nami pierwszą grę, nie wyszlibyśmy może z lepszym wynikiem, lecz dalibyśmy inną grę".

Wkrótce będzie miała Polska sposobność wystąpić we Finlandji przeciw naszym ostatnim przeciwnikom. Gdyśmy poraz pierwszy grali z nimi w Helsingforsie, zdobyli oni, jak i tu, pierwszy punkt i także tam zdołaliśmy wyrównać rzutem karnym. Jest to dowód, że bramki strzelać umieją. Technika Polaków, a co zatem idzie, taktyka gry, stoi na wyższym poziomie, niż Finlandji, — atoli własny teren, szybkość, wola i siła, wyrównują często minusy. W każdym razie obudzi rezultat Polski w Helsingforsie szczególne zainteresowanie u ostatnich przeciwników Finlandji, Niemców, Austrjaków i Węgrów.

Węgierski sport pływacki wykazał w ubiegłą niedzielę i poniedziałek wielki sukces Tym razem powrócił Magdeburg pokonany do domu. Sportowi pływackiemu na Węgrzech pragnę poświęcić mój następny list.

22/8 23. *Inż. M. Fischer.*

S. p. Karol Just.

W piątek 24 bm. zmarł w Krakowie w 35 roku życia ś. p. Karol Just, jeden z członków założycieli KS. Cracovia, którego był długoletnim graczem (lewo skrzydłowy). Ś. p. Just (pseud. »Lolo") był bardzo lubianym w gronie kolegów dla zalet charakteru. Ciężka choroba położyła kres jego młodemu życiu. Osierocił żonę z domu Szeligowską i synka. Cześć Jego pamięci!

Ś. p. Just wystąpił w barwach Cracovii poraz pierwszy 10 maja 1908 roku na zawodach z Pogonią 0:1 i grał bez przerwy do 1912 roku, w którym przenosi się do Lwowa i występuje w barwach Pogoni. Po 1½ rocznym pobycie we Lwowie wraca do Krakowa, gdzie grywa już stale w Cracovii (ostatnio w rezerwie). W ubiegłym roku obchodził 15-letni jubileusz jako czynny gracz Cracovii z okazji 15-stolecia klubu.

Pogrzeb śp. Justa odbył się dn. 27. VIII. o godzinie 9 tej rano ze szpitala św. Łazarza. Uczestniczyli w nim członkowie Cracovii i innych klubów krak. Trumnę od bramy cmentarnej na Rakowicach ponieśli członkowie Cracovii. Na grobie jednak nie znalazł się niestety nikt, ktoby jednego z założycieli i zasłużonego członka Crac. uczcił choćby kilku słowami.

Wydawca: J. Billig. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, Zielona 7. Redaktor naczelny i odpow. Dr. Henryk Leser.